

PK/R

RENDZIORA J
2009 5 THROO



ZŁOTE GODY Z. P. w A., w WESTFIELD, MASS.

Na przepiękną myśl uczczenia Złotych Godów Z. P. w A., wpadły członkinie Tow. Matki Boskiej Anielskiej, Grupa 463 w Westfield, Mass., wyznaczając niedzielę, 8-go sierpnia na gremialne przystąpienie do Komunii św. i śniadanie.

Uroczystość tę połączono z odpustem Patronki Grupy. Już o godzinie 8:30 rano, nie cały zespół członkiń i gości zebrał się przed kościołem św. Trójcy przy Elm ulicy, gdzie Komitet dekorował uczestniczkę złotymi, jubileuszowymi liśćmi. Długim szeregami weszły panie do świątyni przesylnie przybranej w świeże kwiaty koloru Z. P. w A. i przy dźwiękach marsza zajęto połowę

kościola. Mszę św. celebrował Ks. Jan Pickiewicz.

W kazaniu swoim, Proboszcz Ks. Mieczysław Miłoś podniósł szlachetne ideały Związku Polek w Ameryce, podkreślił dążenia Zarządu organizacji, by przyjść z wydatną pomocą dzieciom polskim, sierotkom wojennym i instytucjom dobroczynnym w Polsce. Między innymi, powiedział Ks. Miłoś te słowa: "Cieszymy się, że istnieje w Ameryce organizacja Związek Polek, która tak wiele dobrego czyni. Cieszymy się iż w parafii naszej znajduje się Grupa Pań, należących do tej pięknej Organizacji."

Po przystąpieniu do Stołu Pańskiego i modlitwach z okazji błogosławieństwa, człon

kinie podążyły autami do Sheraton Inn. Wchodząc do jadalni tego starego zajazdu, mimowoli myśl sięgała wstecz, przynajmniej o lat 50. Sala przyozdobiona była kwiatami w kolorach Związku Polek w Am. i robiła bardzo miłe wrażenie.

Po krótkim przemówieniu, p. Helena Tenerowicz rozpoczęła program śpiewem — "Niech Nasz Z. P. żyje." Po smacznym i obfitym śniadaniu, Ks. Prob. Miłoś ze zwykłą sobie swobodą, przemówił, zachęcając członkinie Grupy 463 do dalszej pracy w myśl hasła Z. P. w A. Wyraził głębokie uznanie Grupy za pracę przy parafii, za podniesienie imienia Polskiej w Westfield i za pomoc w

pracy humanitarnej dla Polski.

Zaproszona do uczestniczenia w uroczystości Złotych Godów Grupy 463, p. Leokadia Rabińska, prezeska Komisji 28-ej, w swoim przemówieniu podkreśliła znaczenie uczczenia 50-lecia pracy Kobiety-Polki w organizacji Związku Polek w Ameryce. Dalej tłumaczyła, dlaczego leży w interesie nie tylko wszystkich członkiń, by zapisywać młode Amerykanki-Polki w nasze szeregi, lecz leży to i w interesie tych właśnie młodych Polek, by się przygotowywały na swoim gruncie do prowadzenia tego wielkiego przedsięwzięcia, jakim jest obecnie nasza Organizacja.

Aby zapoznać członkinie Grupy z piękną melodią marsza, pani Agnieszka Tęcza odśpiewała "W Sercach Naszych", za co sownie została nagrodzona oklaskami.

Młody lekarz towarzystwa, dr. Edmund Piszczak, Amerykanin-Polak, przedstawił zebranyemu społeczeństwu pojęcie o bołączkach Polaka-Amerykanki i zachęcał młodzież do wstępowania w szeregi organizacji polskich.

Śpiewem "Boże coś Polskę", zakończono uroczystość Złotego Jubileuszu Z. P. w A.

W skład komitetu jubileuszowego wchodziły panie: — Józefa Burek, przewodnicząca, Maria Jamroz, Franciszka Tercyak i Anna Jegielewicz.

Z UROCZYSTOŚCI TOW. "MATKI BOSKIEJ ANIELSKIEJ", GR. 463 Z. P. w A.



Na powyższej fotografii widzimy członkinie Związku Polek w Ameryce, które wzięły udział w uroczystościach jubileuszowych urządzonych przez Grupę 463.

W pierwszym rzędzie od lewej do prawej strony: Wiel. Ksiądz M. Miłoś, W. Rogowska, P. Taudel, Leokadia Rabińska, prezeska Komisji 28-ej, H. Tenerowicz, prezeska Gr. 463-ej, F. Tercyak, wiceprezeska, Dr. E. Piszczak i ksiądz wikary J. Pickiewicz.

BIBLIOTEKA

7345 1986

C24773/1948

JERSEY CITY, N. J.

Zawiadamiamy członkinie Tow. "M. B. Częstochowskiej", Gr. 591 Z. P. w A., że posiedzenie miesięczne odbędzie się w poniedziałek, 6-go września, o godz. 7:30 wieczorem, (w Labor Day).

Członkinie są proszone o przybycie.

M. Telkowska, prez.
A. Silver, sekr.

DETROIT, MICH.

Zabawa Towarzyska w Grupie 127 Tow. "Wzajemnej Pomocy"

W środę, 15-go września, w Domu św. Elżbiety odbędzie się projektowana zabawa jesienna.

Po letnich wakacjach, gdy rozpoczęła się sezon jesienny i powracamy do swych grup, aby dalej prowadzić pracę dla dobra Grupy, Związku Polek, oraz spełnić swój obowiązek względem Polonii i kraju.

Drobne fundusze, zebrane na zabawach towarzyskich pozwalają pomóc niejednej dobrej sprawie.

Obecnie przewodnicząca komitetu, pani K. Rogowska, z całą energią wzięła się do pracy, aby ta pierwsza jesienna zabawa wypadła ku zadowoleniu wszystkich.

To też prosimy ocenić jej zabiegi i przybyć na zabawę, a z góry zapewniamy, że spędzimy wieczór razem mile i pożytecznie. Początek o godzinie 7:30 wiecz.

Uwaga: — Po zabawie odbędzie się krótkie posiedzenie.

L. Kamińska, prez.
M. Stachura, sekr.

GRUPA 624

Posiedzenie odbyte w czerwcu otworzyła nasza prezeska, pani Waskiewicz.

Sekretarka odczytała protokół, który przyjęto na wniosek pani Adamczyk, poparty przez p. Dryguską.

Z powodu nieobecności naszej wiceprezeski i gospodyni naszego ostatniego balu, pani Pagowska przesłała sprawozdanie do odczytania, którego przyjęcie odłożono aż pani Pagowska będzie obecna.

Po przeliczeniu dochodu z balu było \$200.75, — jest to spora suma, zdobyta staraniem naszej grupy.

Następnie odczytano korespondencje: zaproszenie na mszę i obiad 27-go czerwca, na które miały iść nasze delegatki, p. Drygulska i p. Sawczuk.

Omówiono sprawę książeczek na rozgrywkę na jubileusz, co odłożono do następnego posiedzenia, które ma się odbyć 2-go września (September).

Na wniosek pani Sarnickiej posiedzenie odroczone do następnego miesiąca. Pani Tyrańska poparła.

Poczem mile spędzono wieczór przy kawie i ciastkach domowej roboty.

Anna Kołakowska, sekr prot.

BACZNOŚĆ PITTSBURGH I ZACHODNIA PENNA.

Przypominamy, że Wydział Stanowy Kongresu Polonii na Zachodnią Pensylwanii i wydawnictwo PITTSBURCHANINA nadaje każdej niedzieli od godziny 1:30 do 2-jej po południu (czas letni)

DOBOROWY POLSKI PROGRAM RADIOWY

ze stacji WPIT—730 kilocykli.

Polska muzyka, śpiew, wiadomości ze świata i z życia Polonii na bardzo wysokim poziomie. Nastawcie każdej niedzieli Wasz aparat radiowy w Pittsburghu i okolicy, aż pod Erie i Altoona na stację WPIT — 730 kc.

U W A G A

Ważne posiedzenie Tow. "Orlice", Gr. 336 odbędzie się we wtorek, 7-go września, w sali Białego Orła, przy Fisk ulicy, Pittsburgh, Pa., o godzinie 8:30 wieczorem.

Wszystkie członkinie są proszone o jak najliczniejsze przybycie.

Józefa Działowska, sekr.

BAYONNE, N. J.

Miesięczne posiedzenie Tow. "Królowej Wandy", Gr. 737 Z. P. w A., odbyło się 18-go sierpnia. Protokół przeczytany i przyjęty. Sprawozdanie z książek za 6 miesięcy przyjęto na wniosek Mary Bulvid, poparty przez Paulinę Raniszewską.

Panie Camille Anson i Barbara Iokrzycka, ofiarowały odzież dla polskich sierot.

P. Wiktoria Raniszewska przesyłała listy z Polski, prosząc o pomoc.

Grupa urzędu "Party", która się odbędzie 24-go października. P. Wiktoria Raniszewska jest przewodniczącą, a do pomocy: Helena Magda, Frances Stankiewicz, Mary Bulvid, Mary Guladwińska i Peggy Baszczewska. — Dochód na sierociniec i na potrzeby grupy.

Po posiedzeniu członkinie będą robić pakunki, które będą wysłane razem z maszyną do szycia do sierocinca w Polsce.

Następne posiedzenie odbędzie się 16-go września.

Aleksandra Roszkowska, prez.
Helena Rasłowska, sekr.

CHICAGO, ILL.

Tow. "Św. Salomei", Gr. 68 Z. P. w A. zawiadamia swe członkinie, że następne zebranie odbędzie się w środę, 8-go września, w sali zwykłych posiedzeń.

Ponieważ wakacje się kończą a posiedzeń w lipcu i sierpniu nie było, wszystkie członkinie są proszone o przybycie, bo są ważne sprawy do załatwienia, które często trzeba odkładać z powodu nieobecności członkiń.

Kochane członkinie, grupa musi być czynna, ponieważ tylko w ten sposób się rozwija, więc jeszcze raz prosimy o przybycie.

Bronisława Korcz, prez.
Zofia Kryza, sekr. prot.

FAIRLEIGH DICKINSON COLLEGE ROZPOCZYNA KURS JEZYKA POLSKIEGO

Pod Kierownictwem Prof. A. P. Colemana

Polonia w New Jersey po raz pierwszy będzie miała niezwykłą okazję korzystania z kursu języka polskiego w Fairleigh Dickinson College, w Rutherford, który prowadzony będzie przez znakomitego i ogólnie znanego prof. Arthura P. Colemana.

Uroczyste otwarcie tego nowego centrum kultury polskiej odbędzie się w czwartek, 9-go września, w Becton Hall, Fairleigh Dickinson College. Przygotowany jest piękny, artystyczny program tańców polskich, śpiewu i deklamacji, na który zaprasza się całą Polonię. Wstęp jednego dolara.

Kurs języka polskiego rozpocznie się w czwartek wieczór, 23-go września. Tu jest dla Polonii doskonała szansa rozwinięcia i utrzymania kursów języka polskiego i literatury bez żadnych wpływów i funduszy komunistycznych, więc należy się spodziewać że młodzież i starsi skorzystają z kursu tego i klasa prof. Colemana będzie przepelniona.

Po wszelkie informacje należy się zwracać wprost do Fairleigh Dickinson College.

Blanche Herman
College Press Bureau.

SOUTH MILWAUKEE, WIS.

Wycieczka Do Klasztoru Matki Boskiej Dobrej Rady

Za staraniem Tow. "Św. Walerii", Gr. 536 Z. P. w A., odbędzie się wycieczka do Klasztoru Matki Boskiej Dobrej Rady w Chicago, w niedzielę, 12-go września. Jest to klasztor Sióstr Felicjanek.

Msza św. odprawiona będzie o godzinie 10-jej rano, na intencję wszystkich biorących udział w wycieczce.

Obiad będzie podawany o godzinie 12-jej.

Wyjazd nastąpi o godzinie 7-jej rano z przed kościoła św. Wojciecha, przy 16-jej i Minnesota Ave., w So. Milwaukee.

Koszt przejazdu w obie strony jest \$2.50.

Goście z Cudahy, Milwaukee i okolicy i z Chicago, są proszeni o wzięcie udziału w wycieczce.

Jeżeli kto chciałby wziąć udział w tej wycieczce, proszony jest zgłosić się do A. Pawłowskiej 1222 Milwaukee Ave., So. Milwaukee, Wis.

J. Burns, sekr. prot.

KONDOLENCJA

Tow. "Św. Cecylii", Gr. 364 Z. P. w A.

Rodzinie zmarłej śp. Wiktorii Burman, my, siostry członkinie zasyłamy słowa głębokiego współczucia i szczerego żalu, po stracie nigdy nieodżałowanej i drogiej nam osoby.

Niechaj jej ta przybrana ziemia lekka będzie!

K. Goronczkowska, prez.
M. Kozianowska, wiceprez.
Zenona Kierpaul, sekr, fin.
A. Wójcik, sekr. prot.
W. Szydłowska, kasjerka.

GRUPA 602

Tow. "Matek i Córek" zostało okryte smutkiem, gdy nasza długoletnia członkini, śp. Ludwika Ortyl, pożegnała się z tym światem, dnia 13-go sierpnia, r. b.

Prezeska, pani Małgorzata Zalewska i członkinie odwiedziły zwłoki, a w modlitwie śp. Ludwika Ortyl była polecona pod opiekę św. Teresy, patronki naszej grupy. Prezeska prosi każdą członkinię, która była nieobecna o "Zdrowaś Maria" i "Wieczne odpoczywanie" za jej duszę.

Dnia 17-go sierpnia odbył się pogrzeb. Zwłoki zmarłej odprawiono na miejsce wiecznego spoczynku przez rodzinę i przyjaciół rodziny, oraz komitet pogrzebu grupy 632 Z. P. w A.

Tą drogą zarząd i członkinie

przesyłają wyrazy szczerego i głębokiego współczucia córkom zmarłej i całej rodzinie.

Prezeska pani M. Zalewska przypomina każdej członkini, że czas się zbliża szybko do Festynu Komisji, który odbędzie się 19 września, i prosi, żeby przynieść do jej domu wszelkie robótki, które mają być ofiarowane na sprzedaż w naszym kiosku w ten uroczysty dzień.

Ponieważ w lipcu i sierpniu posiedzeń nie miałyśmy, przypominamy, że następne zebranie odbędzie się w trzeci wtorek, we wrześniu, na które każda członkini jest proszona.

Leokadia Zalewska, sekr.

PROGRAM SEJMIKU STANOWEGO OBWODU II-GO Z. P. w A.

Następujący program obowiązywać będzie Sejmik Stanowy Obwodu II-go Z. P. w A., który odbędzie się w Pittsburghu, w dn. 19 i 20-go września:

SOBOTA — 18-go września
Registracja delegatek w hotelu Fort Pitt, od godz. 8-jej wieczorem.

NIEDZIELA — 19-go września
Registracja delegatek w hotelu Fort Pitt od godz. 8-jej do 9:30 rano.

Nabożeństwo w kościele Najśw. Rodziny, przy 44-jej ul. — o godz. 10-jej rano.

Śniadanie dla delegatek o godz. 11-jej rano w Sali Par. Najśw. Rodziny.

Otwarcie Sejmiku Stanowego o godz. 1-jej po poł. w Hotelu Fort Pitt.

BANKIET KU CZCI PREZESKI HONOROWY PANI HONORATY B. WOŁOWSKIEJ — o godz. 6-jej wieczorem w hotelu William Penn.

PONIEDZIAŁEK — 20-go września
Sesję dzień cały w hotelu Fort Pitt.

Program Złotego Jubileuszu Z. P. w A. Komisji Nr. 2-gi i honorowanie zasłużonych członkiń na terenie Obwodu II-go — w Stephen Foster Memorial Hall; początek o godz. 8-jej wieczorem.

MANDATY

Uprasza się Sekretarki Finansowe Grup w obrębie Obwodu II-go o łaskawe natychmiastowe zwrócenie duplikatów mandatów delegatek na adres sekretarki Komitetu Przedsejmikowego. Pokoje w hotelu Fort Pitt należy rezerwować wprost; karty rezerwacyjne na pokoje są w posiadaniu Prezesek Komisji.

OGŁOSZENIA I ŻYCZENIA DO PAMIĘTNIKA

Przypominamy, że tak zwany "dead line" na ogłoszenia i życzenia do pamiętnika sejmikowego jest dn. 7-go września. Wszelkie kopie nadesłane po tym nie będą uwzględnione.

REZERWACJE NA BANKIET

Rezerwacje na bankiet ku czci Prezeski Honorowej p. H. B. Wołowskiej przyjmowane są tylko do 14-go września. Uprasza się wszystkie Grupy o zgłoszenie swych rezerwacji do tej daty.

Komitet Przedsejmikowy

POZBĄDŹCIE SIĘ NIEBEZPIECZNYCH GRUCHOTÓW

"Co dziesiąty samochód na ulicach Chicago jest niebezpieczny nie nadający się do jazdy" — ostrzega William Reagan, prezes chicagoskiego stowarzyszenia kupców samochodowych, które prowadzi obecnie walkę zmierzającą do uwolnienia Chicago z niebezpiecznych gruchotów. Oświadczenie to złożone zostało po konferencji z Edwardem J. Gormanem, komisarzem licencji publicznych pojazdów.

"Może się to wydawać przesadą, ale rekordy w biurze komisarza Gormana za pierwsze sześć miesięcy tego roku, wykazują, że znajduje się ponad 50,000 niebezpiecznych samochodów na ogólnej liczbie 506,809 posiadających licencje. Z tych niebezpiecznych samochodów 23,317 zostało odrzuconych przy inspekcji jako nie nadające się do jazdy, a 37,863 wogóle nigdy nie stawily się do inspekcji. Co piąty z odrzuconych samochodów liczył dziesięć lat lub więcej, czyli był stanowczo gruchotem, stanowiącym pułapkę śmierci. Nie ma żadnych powodów do przypuszczania, że te niebezpieczne samochody nie są używane, gdyż właściciele ich wykupili licencje."

Konieczność systematycznej kampanii, jak ta, którą planuje chicagoskie stowarzyszenie kupców samochodowych, została potwierdzona dalej jeszcze przez rekordy, które wykazują że 40 proc. samochodów liczących 10 lat i 45 proc. samochodów jeszcze starszych, poddanych inspekcji w ciągu pierwszych sześciu miesięcy bieżącego roku przeszły jej, niektóre z nich nawet po poddaniu ich powtórnie badaniom. Nie ma żadnej wątpliwości, że urzędnicy badawcze w Chicago są sprawne, gdyż są one poddawane dokładnym bardzo próbom co tydzień, dla utrzymania ich w doskonałym stanie.

PIEŚNI ŚPIEWANE PODCZAS UROCZYSTOŚCI GR. 463

(Na nutę Jeszcze Polska nie zginęła)

Niech nasz Związek Polek żyje z Bogiem się rozwija
Siostra każda, ducha krzepi, nigdy nie zabija.

Razem więc, razem, dobrą wolę nieśmy
Zgodę i szlachetność, Społeczeństwu nieśmy.

U nas każdej, drogą nam organizacja własna,
A przed nami przyszłość Siostry, wielka jest i jasna.

Czuwajcie Siostrzyce, czuwajcie strażnice —
Pierwszy u nas Związek Polek w Ameryce.

BOŻE COŚ POLSKĘ

Boże coś Polskę, przez tak liczne wieki
Otaczał blaskiem potęgi i chwały,
Coś ją zasłaniał tarczą Swej opieki,
Od nieszczęść, które przynębić ją miały.
Przed Twe ołtarze, zanosim błaganie,
Ojczyznę, Wolność, racz zachować Panie.

MARSZ — W SERCACH NASZYCH

W sercach naszych tkwi niespożyta siła
Miłość ofiarna goreje w nich jak stos.
Choć droga trudna, twarda i zawiła,
Związkowi Polek! Związkowi Polek!
Jasny stwarzajmy los.
Związkowi Polek, Związkowi Polek,
Jasny stwarzajmy los.

Poprzez wszystkie stany, miasta,
Niechaj rośnie, niechaj wzrasta!
Niechaj polskie ma oblicze,
Związek Polek, Związek Polek,
Związek Polek w Ameryce!
Związek Polek, Związek Polek w Ameryce!

Z Biura Sekretariatu

JAK PRACUJĄ NASZE CZŁONKINIE

Piękna dary aplikacyjne nadesłała Grupa 643 Tow. "Św. Teresy" ze Stamford, Conn., nadsyłając nam najmiłsze, bo sześć małoletnich aplikacji, na które złożyły się panie: — Ludwika Półtorak, zapisując cztery, a Julia Krygier dwie. — Dziękujemy.

Dwie aplikacje na \$2,000.00 ubezpieczenia, zapisała p. Anna Barejsza, zapisując dwie siostry, Katarzynę i Zofię Piela do Gr. 246 Tow. "Elizy Orzeszkowej" z Manchester, Conn.

26-letnie terminowe tabele w imieniu małoletnich nie należą do Kontestowych, wobec tego tylko regularna gratyfikacja (komisowa) 50c za członkinię będzie płacone.

Do Gr. 595 Tow. Klub Zw. Polek, Newark, N. J., otrzymaliśmy podwyżkę i aplikację chłopczka do działu małoletniego.

Pani Barbara Fisher, Dyrektorka Zw. Polek i prez. Gr. 715 Tow. "Grażyna", Chicago, Ill., zdobyła dwie młode członkinie do swej grupy. Dziękujemy. Gdyby tak każda Prezeska Grupy zapisała dwie członkinie, to w bardzo łatwy sposób zyskałybyśmy z górą PIĘTNAŚCIE SET NOWYCH CZŁONKIN.

Łatwo można zapisać członkinię na \$1,500.00 ubezpieczenia wykazała nam p. Walentyna Nowak, która zapisała młodą panią do Gr. 467 Tow. św. Barbary w Broughton, Pa.

Pani Adela Weisman, zapisała młodą członkinię do Gr. 418 Tow. "Córki Polskich" w Hamtramck, Mich. i jedną małoletnią do Wianka przy tejże.

Pani Klara Kornas, zapisała dwie młode członkinie — siostry, z domu Szywała, do Gr. 77-ej Tow. "Gwiazda Wolności", w Hammond, Ind.

Pani Benigna Zamojska, nadesłała nam dwie aplikacje do Gr. 782 Tow. "Matek i Córki" w Nutley, N. J. Miłą wiadomością, jaką otrzymaliśmy od p. Zamojskiej, w niedalekiej przyszłości podzielimy się z naszymi czytelnikami.

Z okazji nadchodzącej uroczystości, jaką Obwód Drugi urządza Honorowej Prezesce Związku Polek, p. H. B. Wołowskiej, by oddać "Cześć Zasłudze", p. Schwarten nadesłała aplikacje dwóch członkiń. Aplikacje te zostały zaliczone na konto Gr. 331 Tow. "Najśladszego Serca Jezus" w Weirton, W. Va.

Z wizytą p. Jerzykowej, Prezeski Stanowej Obwodu III-go, otrzymaliśmy aplikację młodej członkini do Gr. 749 Tow. "Marii Skłodowskiej-Curie", Hammond, Ind., jakoteż aplikację małoletniej, które zapisała p. Bron. Tempco, sekretarka tejże.

Pani Paulina Kosecka jest Przedstawicielką dwóch siostrzy-czek Aileen i Rosemary Buraczewskich, które powiększyły szereg Wianka "Lilie" przy Gr. 197, Milwaukee, Wis.

Trzy młode członkinie zapisała p. Marta Welzant, prez. Gr. 568 Tow. "Baltimore", w Baltimore, Md.

Pani Walentyna Radecka, Prorektorka Wianka przy Gr. 303 Tow. "Polska Zmartwychwstała", So. Bend, Ind., zapisała małoletnie członkinie, za które dziękujemy.

my.

Do Grupy 783 w San Diego, Calif., otrzymaliśmy aplikacje dwóch młodych członkiń; jedna zapisała prezeska, p. Wanda Korzon, a jedną p. Eleonora Borylo.

BARDZO WAŻNE USILNIE PROSIMY O PRZECZYTANIE

CAŁOROCZNY KONTEST, jaki się rozpoczął 1-go maja, 1947 roku, a skończył się 31-go maja, 1948 roku, był Kontestem Święta Jubileuszowego.

Reguła tego Kontestu, względnie wypłaty gratyfikacji (komisowej) opiewała, że sześć miesięcy po skończeniu Kontestu, takowe będą przedstawicielkom wypłacone. Wobec tego, że Kontest się ukończył 31-go maja, 1948 roku, komisowe będzie wypłacone z początkiem grudnia, jak to przewiduje reguła Kontestu.

Paniom Przedstawicielkom będziemy niezmiernie wdzięczne za łaskawą cierpliwość, gdyż wymiana korespondencji odnośnie zapytań daty wypłaty jest bardzo liczna. Dziękujemy za kooperację i prosimy o cierpliwość.

OPLATY PODATKÓW W DZIALE MAŁOLETNI

Na liczne zapytania naszych członkiń, które się interesują pracą rozwojową, pragniemy detalicznie takowe określić.

Tabele miesięcznych podatków są uwidocznione na aplikacjach, według których Panie Przedstawicielki Kandydatkom na członkinie wykazują opłatę takowych.

W wykazie miesięcznych podatków jest włączone 8c, co pokrywa, pięć centów podatku obrotowego i trzy centy, które otrzymuje Wianek za każdą członkinię.

Gdy członkini kończy rok 16-ty zostaje automatycznie przeprowadzoną do działu Dorosłych i wówczas do podatku płaconego w dziale małoletnim dodaje się 5c na Fundusz Obrotowy, co razem czyni 13c podatku obrotowego.

Dla małoletniej członkini przechodzącej do Grupy poza podatkami obrotowym dolicza się PIĘĆ CENTÓW na Fundusz Ratunkowy i podatek do grupy.

Powyższe stosuje się do tabel, które weszły w życie po 1-szym styczniu, 1940 roku, na ubezpieczenie całego życia, 20-letnie opłacone i 20-letnie wypłacalne.

Ostatnio wydrukowane broszurki, posiadają opłaty podatków z góry płatnych za cały rok, półroczny i kwartalny, do których nie jest wliczony podatek obrotowy i jako taki uwidocznia się osobno. Do podatku rocznego dodaje się 96c, do półrocznego 49c i do kwartalnego 24c.

WSZYSTKIEGO PO TROCHU

Lato! Członkinie na wywczasach, by kilka tygodni spędzić wśród swych rodzin i przyjaciół.

Spora liczba naszych siostr przyjeżdża do Grodu Wietrznego i z tej okazji składają w siedzibie wizyte.

Ostatnio gościliśmy nader nam miłego gościa, p. Jadwigę Gibasiewicz, była Prez. Stanową, która wraz z siostrą p. Zółtowska przybyła do swej rodziny i nie pominęła Domu Związku Polek

w Ameryce.

Gościliśmy również p. Katarzynę Salkowską, członkinię z Grupy 185-ej z Wallingford, Conn., przybyłą w towarzystwie swej krewnej, a naszej członkini z Grupy 370-ej p. Katarzyny Wróbel, Chicago, Ill.

Prezeską Komisji 28-ej, p. Leokadia Rabińska, nadesłała nam przekaz na \$25.00 na dziecko polskie, zebrane z okazji śniadania Złotych Godów Związku Polek, urządzonego staraniem Gr. 463 Tow. "Matki Boskiej Anielskiej", w Westfield, Mass. — Za zrozumienie obowiązku i złożenie ofiary, tak dziś koniecznie, składamy nasze serdeczne "Bóg Zapłać!"

BALTIMORE, MD.

Wycieczka Grupy 763 Do New Yorku

Dnia 18-go września, Tow. "Św. Bernadetty", Gr. 763, urządziła dwu-dniową wycieczkę do New Yorku. Wyjazd w sobotę, wcześniej rano, powrót w niedzielę w nocy. Jeżeli kto ma życzenie wziąć udział w wycieczce, proszę się zgłosić do p. Drejgoś, 700 S. Montford Ave.

26-go września, o godzinie 6:30 wiecz. przy Ochronce dziennej 100 S. Petterson Park Ave. grupa urządziła zabawę towarzyską dla członkiń, których imieniny przypadają w ostatnich trzech miesiącach. Wszystkie członkinie są proszone o wzięcie udziału w zabawie.

Konstancja Byczkowska,
prezeska
Leontyna Żukowska, sekr.

WEIRTON, W. VA.

Specjalne posiedzenie Tow. Najśladszego Serca Marii przy Grupie 331 Z. P. w A. w Weirton, W. Va., odbyło się dnia 16-go sierpnia, o godzinie 7-ej wieczorem, w sali parafialnej Najślad. Serca Marii, Ave F., Weirton, W. Va. Przewodniczyła temu posiedzeniu Monika Pawłowska, Prezeska Stanowa Z. P. w A., Obwodu VII.

Na wniosek Agnieszki Kalinowskiej, Prezeska Stanowa wwołuje Sejmik Obwodowy 3-go października, b. r. w Tow. Najśladszego Serca Marii przy Grupie 331 Z. P. w A., Weirton, W. Va.

Na wniosek Elżbiety Schwarten uchwalono złączyć Sejmik z uroczystością 50-lecia Z. P. w A.

Na wniosek Marii Baranowskiej zatwierdzono Marię Zielińską na przewodniczącą Komitetu Przedsejmikowego, Elżbietę Schwarten na sekretarkę Kom. Przedsejmikowego. Przewodniczącą Komitetu Nabożeństwa, Julia Mikoś, wiceprzew. Franciszka Fijewska. — Przewodniczącą Komitetu Przyjęcia i Kwater delegatek, Maria Baranowska, wiceprzewodnicząca, Elżbieta Schwarten. — Przewodniczącą Kom. Śniadania i Obiadu, Stanisława Olszewska, wiceprzew. Agnieszka Kalinowska. — Przewodniczącą Balu, Walentyna Gilbert, wiceprzew. Helena Petrulevich.

Komitety te mianowane były przez prezeskę, Marię Zielińską z zastrzeżeniem że mają sobie odpowiednią liczbę dobrać na przyszłym regularnym posiedzeniu grupy. — Mianowane zatwierdzone zostały na wniosek Marii Baranowskiej.

Program Sejmiku

Godz. 9 rano. — Zbiórka delegatek i śniadanie dla pozamiejscowych delegatek.

Godz. 10:15 rano. — Wymarsz do kościoła Nasł. Serca Marii, Ave F., Weirton, W. Va.

Godz. 10:30 rano. — Msza św. w kościele Nasł. Serca Marii.

Godz. 1-sza po południu. — Obiad sejmikowy i 50-lecia Z. P.

SPRAWOZDANIE FINANSOWE SEKR. GENERALNEJ I KASJERKI

SPRAWOZDANIE FINANSOWE SEKRETARKI GEN. ZA MIESIĄC LIPIEC 1948 r.

Dział Dorosłych	
Realności Zw. Polek \$	199,812.60
Hipoteki Realnościowe	43,305.25
Bondy	9,386,847.62
Pożyczki na Certyfikaty Ubezpieczenia	156,148.48
Zobowiązania na Certyfikaty Ubezpieczenia	137.33
Automatyczne Pożyczki na Certyfikaty	165.77
Gotówka w Bankach	89,192.02
Wilkes Barre Deposit & Savings Bank ..	11,314.54
	\$9,886,923.61
Niedopłacone assementy	1,127.09
	\$9,888,050.70

Dział Małoletnich	
Hipoteki Realnościowe	\$ 5,604.20
Bondy	662,568.75
Gotówka w Bankach	14,756.19
Realności	3,618.58
	\$ 686,537.72

SPRAWOZDANIE KASJERKI ZA MIESIĄC LIPIEC 1948 r.

Dział Dorosłych	
W kasie było dn. 1-go lipca, 1948	\$ 118,786.38
Wpłynęło	219,072.08
Przelano z Wilkes Barre Dep. & Sav. Banku ..	\$5,776.76

WEIRTON, W. VA.

w A., w sali parafialnej Ave. F. Weirton, W. Va. Cena biletu \$2.00.

Godz. 2-ga po poł. — Sesja sejmikowa w sali Kaz. Pułaskiego ZNP, Ave F., Weirton, W. Va.

Godz. 9-ta wiecz. — Bal, — sala Kaz. Pułaskiego ZNP, Ave. F. Weirton, W. Va. Cena biletu 75c.

Ponieważ posiedzenie Komisji 18-ej Z. P. w A. odbywa się tylko co trzy miesiące i że urzędniczki i delegatki są obecne na tem posiedzeniu, prezeska Komisji Maria Grzeszczuk obejmuje przewodnictwo dalszego posiedzenia, jako posiedzenia Komisji 18-ej Z. P. w A.

Na wniosek Julii Mikoś z grupy 331, Weirton, W. Va., uchwalono \$10.00 do pamiątnika uroczystości naszej ukochanej i bardzo zasłużonej matrony, pani H. B. Wołowskiej, Honorowej Prezeski Związku Polek w Ameryce, wydany dnia 19-go września b. r. przez Obwód II-gi w Pittsburghu, Pa.

Obecne na tem posiedzeniu były: Prezeska Stanowa Obwodu VII-go Z. P. w A., Monika Pawłowska, prezeska Komisji 7-ej Anieli Wudarska, prez.. Kom 18-ej Z. P. w A., Maria Grzeszczuk, wiceprezeska Komisji 18-ej, Maria Pawłowska, kasjerka Komisji 18-ej, Julia Mikoś, przewodnicząca Komitetu Młodzieżowego Komisji 18-ej, Elżbieta Schwarten, sekretarka Komisji 18-ej Stanisława Binkiewicz nieobecna z powodu pracy.

Maria Zielińska, prezeska Grupy 331 Z. P. w A. zakończyła posiedzenie, dziękując wszystkim obecnym, tak pozamiejscowym gościom jak i lokalnym członkiniom, wzywając do jak najlepszej i wydajnej pracy tylko dla dobra Związku Polek w Ameryce.

Za Komitet Przedsejmikowy i 50-lecia Z. P. w A. Obwodu VII:

Maria Zielińska, przewod.
Elżbieta Schwarten, sekr.

Procentu	57.97	
		5,834.73
Rozchodu było		\$ 343,693.19
		254,501.17
		\$ 89,192.02
Procentu z banku ..		112.41
		\$ 89,304.43

Gotówka:	
Continental Ill. Natl. Bank & Tr. Co. ..	\$ 88,282.98
Wymiana kuponów ..	9.04
Polk County Tenn. kupony w banku ..	900.00
	\$ 89,192.02

Majątek ulokowany jak następuje:	
Hipoteki realnościowe	\$ 43,305.25
Bondy Rządowe	755,300.00
Bondy Municipalne	8,631,547.62
Continental Ill. Natl. Bank & Tr. Co. ..	89,192.02
Pożyczki na Certyfikaty Ubezpieczenia	156,148.48
Wilkes Barre Deposits & Sav. Bank	11,314.54
Zobowiązania na Cert. Ubezp.	137.33
Automatyczne pożyczki na Cert. Ubezp.	165.77
Realność	199,812.60
	\$9,886,923.61
Niedopłacone assementy	1,127.09
	\$9,888,050.70

Dział Małoletni	
W kasie było dnia 1-go lipca	\$ 16,135.83
Wpłynęło	15,354.58
	\$ 31,490.41
Rozchodu było	16,744.22
	\$ 14,746.19

Gotówka:	
Continental Ill. Natl. Bank & Tr. Co. ..	\$ 14,737.00
Wymiana kuponów ..	42
Zwrócony czek W. 212	8.77
	\$ 14,746.19

Majątek ulokowany jak następuje:	
Hipoteki realnościowe	\$ 5,604.20
Bondy Municipalne ..	562,568.75
Bondy Rządowe	100,000.00
Continental Ill. Natl. Bank & Tr. Co. ..	14,746.19
Realność	3,618.58
	\$ 686,537.72

DEARBORN, MICH.

Posiedzenie Tow. "Bóg i Ojczyzna", Gr. 451 Z. P. w A. odbędzie się 7-go września, o godz. 7:30 wieczorem, w sali św. Barbary.

Wszystkie członkinie proszone są o przybycie.

Władysława Pawlak, prez.
Maria Chmieleńska, sekr.

DETROIT, MICH.

Tow. "Św. Teresy", Gr. 488 Z. P. w A., odbędzie swe miesięczne posiedzenie we wtorek, 7-go września, w sali Niepokalanego Poczęcia N. M. P., o godzinie 7:30 wieczorem. Prosimy członkinie o przybycie.

M. Banaszak, prez.
S. Marek, sekr. prot.

GRUPA 136

Powakacyjne posiedzenie Tow. "Córy Chicago", Gr. 136 Z. P. w A., odbędzie się w niedzielę, 5-go września, w dolnej sali posiedzeń.

Wszystkie członkinie są proszone przybyć, gdyż jest dużo spraw do załatwienia.

Julia Kowalska, prez.
Jadwiga Kossak, sekr. prot.

"Głos Polek"

WYCHODZI CO CZWARTEK

Wydawany przez

ZWIĄZEK POLEK W AMERYCE

Urzędowy Organ Związku Polek w Ameryce
Tygodnik Społeczno-narodowy dla kobiet polskich
w Ameryce

THE POLISH WOMEN'S VOICE

Published by

The Polish Women's Alliance of America
Issued Every Thursday

Office of Publication

2637 Penn Avenue Pittsburgh 22, Pa.

Official Organ of the Polish Women's Alliance of America
1309 N. Ashland Avenue, Chicago 22, Illinois
Telephone Brunswick 2524-2525
Member National Fraternal Congress

Korespondencje należy adresować: 1309 N. Ashland Ave.,
Chicago 22, Ill., i muszą być w redakcji najpóźniej w piątek,
aby mogły być zamieszczone w następnym numerze.

JADWIGA KARŁOWICZOWA

Redaktorka — (Editor)

"Entered as second class matter at the Post Office at
Pittsburgh, Pa., November 11, 1931, under the Act of March
3, 1879".

"Acceptance for mailing at special rate of postage provided
for in Act of February 10, 1925, authorized November, 11, 1931".

No. 36 — Pittsburgh, Pa., September 2nd, 1948

ZWIĄZEK POLEK W AMERYCE

1309 N. Ashland Avenue

CHICAGO 22, ILL.

GŁÓWNY ZARZĄD ZW. POLEK W AM.

Honorata B. Wołowska, Honorowa Prezeska. Adres: 19 Carrick Ave., Pittsburgh 10, Pa.

Adela Łagodzińska, Prezeska

Bronisława Karczewska, Wiceprezeska

Maria A. Porwit, Sekretarka Generalna

Leokadia Blikowska, Kasjerka

Stefania X. Błaszczewska, Rzecznik

Felicja Cienciara, Lekarz Naczelny

Jadwiga Karłowiczowa, Redaktorka

Dyrektorki: — Barbara Fisher, Bronisława Jakubowska, Weronika Siwek, Michalina Ferguson, Helena Boratyn.

PREZESKI STANOWE

OBWÓD I — Illinois i Missouri, Amelia Szlak, 6609 So. Lafflin St., Chicago, Ill.

OBWÓD II — Północno-Wschodnia i część Zachodniej Pensylwanii, Florentyna Knapp, 4122 Butler St., Pittsburgh, Pa.

OBWÓD III — Stan Indiana. — Zofia Jerzyk, 4406 Johnson Ave., Hammond Ind.

OBWÓD IV — Zachodnia część stanu New York i Diecezja Erie. — Rozalia Biedroń, 347 Goodyear Ave., Buffalo, N. Y.

OBWÓD V — Stan Michigan — Janina Rzekowska, 5268 Proctor, Detroit, Mich.

OBWÓD VI — Stan Wisconsin. — Pelagia Wojtczak, 3170 A South 7th St., Milwaukee 7, Wis.

OBWÓD VII — Stany Ohio i West Va. — Monika Pawłowska, 6912 Fleet St., Cleveland, Ohio.

OBWÓD VIII — Stan Massachusetts — Anna Januszewska, 9 Ramsey St., Dorchester 25, Mass.

OBWÓD IX — Stan Connecticut — Helena Robakiewicz, 10 Pearl St., Wallingford, Conn.

OBWÓD X — Stan New Jersey wschodnia część New York, miasto Philadelphia, Pa., Maryland i District of Columbia. — Adela Jaśkiewicz, 26 Van Ness Pl., Newark, N. J.

OBWÓD XI — Nebraska i California.

Biblioteka Z. P. w A. otwarta jest codziennie, prócz soboty, od godziny 1-jej do 5-jej po poł. Również wieczorami w poniedziałki, środy i piątki od godziny 7-jej do 9-jej.

DZIESIĘĆ PRZYKAZAŃ DLA CZŁONKIŃ Z. P. w A.

1. Poznaj swą własną kobiecą organizację.
2. Naucz się ją szanować i kochać.
3. Mów o Związku Polek w Ameryce swym dzieciom, znajomym i krewnym.
4. Idź na najbliższe posiedzenie swej grupy.
5. Wnoś do życia organizacyjnego zapal i energię.
6. Popraw to — co w twym mniemaniu jest złe.
7. Szanuj pracę swych współpracowniczek.
8. Naucz się konstruktywnie krytykować i solidnie budować.
9. Sprzedaj członkostwo Związku Polek w Ameryce swym najbliższym.
10. Utwierdzaj przekonanie, że w jedności siła i że każda kobieta mająca przynajmniej kroplę krwi polskiej w swych żyłach, powinna być CZŁONKINIĄ ZWIĄZKU POLEK W AMERYCE.

ŚWIĘTO PRACY

"Labor Day" w Stanach Zjednoczonych ma ciekawy i znamieny początek. Znaczenie jego jest całkiem odmienne od "Święta Pracy", obchodzonego dnia 1-go maja we wszystkich krajach Europy.

Jerzy McGuire, generalny sekretarz stowarzyszenia cieśli w Nowym Yorku, zaproponował dnia 8-go maja, 1882 r., by klasa robotnicza miała swe specjalne święto. Twierdził on, że skoro są święta narodowe, kościelne, wojskowe itd., powinno być święto dla "bezkolnierzykowego" robotnika. Zaproponował on wrzesień, ponieważ dzień dziękczynny (Thanksgiving Day) i święto niepodległości (Fourth of July) są od września oddalone no, i ponieważ uważał on jesień za najmiłszą porę roku.

Wniosek p. McGuire przyjęto jednomyślnie i dnia 5-go września, 1882 robotnicy maszerowali po Fifth Avenue do 42nd ulicy. Po paradzie odbył się piknik i tańczono do późnej nocy. Podkreślić należy fakt, że władze Stowarzyszenia wyraźnie oznaczyły, że tylko ci robotnicy mają brać udział w święcie, których pracodawcy na dzień wolny od pracy się zgodzą.

W roku następnym Stowarzyszenie objęło Brooklyn, Jersey City i inne mniejsze miasteczka w krąg obchodu "Labor Day."

Najpierwszy stan, ustanawiający "Labor Day", jako święto legalne i obowiązujące, to Oregon, w r. 1887. Stan Wyoming był ostatnim, w r. 1923.

Lewicowy świat pracy atakuje "Labor Day", powstały w umysłach samych wolnych pracowników, na korzyść majowego święta, wychodząc z założenia, zresztą całkiem fałszywego, że "Labor Day", to dar "panów" dla świata pracy — a tego przecież robotnicy nie chcą — podczas gdy 1 maja, to święto proletariatu, podarowane sobie samym.

Nasze amerykańskie święto pracy, to istotnie dzień odpoczynku i wytchnienia. Wyjdźmy na szosy i przyjrzyjmy się tym niezliczonym autom, kierowanym przez ich właścicieli — są to przeważnie robotnicy, wyjeżdżający ze swymi rodzinami na wypoczynek w tym dniu. "Labor Day Weekend" w tym roku, jak przewiduje American Automobile Association, wyprowadzi na szosy i bulwary 20,000,000 samochodów, z 60,000,000 pasażerami! Tak spędza się dzień święta pracy w St. Zjednoczonych.

A 1 maja? Jest to okazja wykrzykiwania "niech żyje komunizm", "precz z kapitalistami", "precz z religią i kościołem", "niech żyje Lenin i Stalin" itp. Zaznaczała się wyraźnie walka klas, niezgoda i nienawiść do wszystkiego, co konstruktywne, moralne i techniczne dobrobytem. Komunizm się rozwija najlepiej w atmosferze brudu, nędzy, chaosu i niezgody. Komunizm, to negacja każdego dobrego wysiłku. Kto komunizm zna, ten dziwi się nie będzie, że Rosja na posiedzeniach Zjednoczonych Narodów zastosowała już prawo "veta" aż 27 razy!! Dziwić się raczej należy, że "madre" państwa zachodnie zgodziły się na funkcjonowanie takiego prawa!

W podręcznikach historii czyta się, że "liberum veto" w monarchistycznej Polsce — kiedy to jeden poseł na sejm mógł przez zastosowanie tego przywileju obalić wolę wielu — było główną przyczyną rozbioru Polski. Kto to widział takie prawo uchwalać — by jeden delegat mógł niweczyć postanowienia większości!!! Tak? Dziś stoimy u kresu pół-wieca XX stulecia i czego jesteście świadkami? W Narodach Zjednoczonych istnieje "veto"!!! A więc pora zaprzestać krytykowania polityki polskiej dawnych wieków. Wiek dzisiejszy, "ponadświecony", powinien być przynajmniej z historii się czegoś nauczyć.

Nic więc dziwnego, że komunizm, który przenika komórki całego naszego państwowego ustroju, prze do obalenia "Labor Day" w naszym pojęciu. Chce on go zastąpić świętem pierwszo-majowym, bo wtedy łatwiej było by wciągnąć robotnika w orbitę zamiarów czerwonych i jego celów. Wierzmy, że zdrowy sens robotnika amerykańskiego potrafi rozróżnić malowane obietnice od namacalnej rzeczywistości. Dla osobistej satysfakcji jednak przypatrzmy się tym milionom samochodów w "Labor Day" — zaczerpnijmy więcej ducha amerykańskiego i umocnijmy wolę do walki w obronie wolności i prawa!

Do Rodziców

Już niedługo trzeba będzie dzieciom i młodzieży wracać do szkoły. Każdy rodzic o tym czasie roku "głowi się" więcej niż zwykle nad przyszłością swoich dzieci. Jeśli chodzi o szkoły elementarne to dla dziadków i rodziców naszych nie było to problemem żadnym. Było jasnym, że są szkoły parafialne, polskie i do nich dzieci uczęszczać powinny. Inna alternatywa nie przychodziła im wogóle do głowy, bo uważali to za obowiązek patriotyczny i religijny.

Szkoła polska elementarna — a w niektórych wypadkach średnia — to integralna część parafii. Uczą w niej Siostry z rozmaitych zgromadzeń zakonnych. Zasługi tych Sióstr w szkolnictwie polsko-amerykańskim są ogromne, nieocenione. Jest przysłowie: "Kto się nie posuwa ten się cofa" — prawdę tę rozumieją wszystkie zgromadzenia poświęcające się pracy pedagogicznej, dlatego Siostry kształcą się wciąż, pracują nad udoskonaleniem swego umysłu tak, że nie tylko wiele z nich ma ukończone kolegium ale posiada też stopnie naukowe.

Dzięki troskliwości i dbałości o swe szkoły Księża Proboszczowie współpracują z Siostrami w modernizowaniu gmachów szkolnych i wzbogacaniu klas i pracowni w pomoce naukowe. Są szkoły w Chicago i innych miastach gdzie biblioteki są bogato wyposażone — gdzie wzorowy system biblioteczny ułatwia młodzieży sprawne korzystanie z takiej czytelni.

Szkoły parafialne, poza pełnym przepisany planem naukowym, uczą jeszcze religii oraz elementarnych wiadomości z zakresu polonistyki. W tym miejscu należy się zapytać: dlaczego rodzice,

jeśli się już decydują oddać dzieci do szkoły parafialnej, specjalnie proszą, by ich dziecko nie uczyło się polskiego? Przecież jest to rzeczą całkiem normalną i zdrową znać język i kulturę swych przodków — dlaczego więc zamykać drogę do poznania tych wartości, które są ich dziedzictwem!!

Często się słyszy zażalenie: "moje dziecko nie nauczyło się po polsku, mimo że ośm lat było w szkole polskiej." Pozwólcie się zapytać "a czy dziecko w domu słyszy język polski na tyle, by zrozumiało go w szkole? Wiemy, że dziecko tylko 9% czasu jest pod rydymem szkolnym a 91% pod władzą rodziców. Z przykrością przychodzi stwierdzić, że niema stu procentowego zrozumienia i uznania dla doniosłej pracy wykonanej przez Siostry zakonne.

Na szczęście nie trzeba dowodzić naszym rodzicom potrzebę wykształcenia średniego t. zw. "High Schools". Życie samo nauczyło nas potrzeby takiego wykształcenia jeśli chcemy być w linii z wymaganiami współczesnego życia. Co do typu tych szkół mamy ich również dużo zarówno żeńskich jak męskich, i to, co się powiedziało o polskich szkołach katolickich elementarnych dotyczy również zakładów średnich.

Należy jednak pokrótce o mówić potrzebę wykształcenia na stopniu akademickim. Dlaczego tak wiele stosunkowo Polaków kończy swe studia na szkole średniej? Dlaczego nasza młodzież nie idzie do uniwersytetów, by po jego ukończeniu zająć stanowiska kierownicze i odpowiedzialne? Dlaczego godzimy się na to, lub jesteśmy obojętni na małą liczbę (Ciąg dalszy na stronie 5-jej)

Nowa Ustawa Poborowa

Kongres Stanów Zjednoczonych uchwalił pierwszą w historii naszego kraju ustawę poborową w okresie pokoju. Pomijając już jej polityczne i międzynarodowe znaczenie, ustawa ta wzbudziła ogromne zainteresowanie dla tego, że dotyczy ona tysięcy amerykańskich rodzin.

W ciągu pierwszego roku, 225,000 mężczyzn powołanych zostanie do wojska, przy ewentualnych miesięcznych kwotach obejmujących 30,000 ludzi. Lotnictwo, marynarka wojenna i korpus marynarski uzupełniły swe szeregi ochotnikami. Dzięki temu, po 22 września, kiedy rozpocznie się pobór, tylko armia będzie potrzebowała rekruta. I chociaż w tym względzie nie zostały powzięte definitywne decyzje, wydaje się, że pierwsi zostaną powołani rekruci z grupy starszej, prawdopodobnie dla tego, że na wypadek odwołania wcielenia ich do szeregów wojskowych, przekroczą oni wiek ustalony przez ustawę poborową. Równocześnie będą to mężczyźni nieznani, pracujący w mniej ważnych dla gospodarki krajowej gałęziach przemysłu i rolnictwa.

Tak jak sytuacja przedstawia się obecnie, większość mężczyzn w wieku powyżej lat 18 i poniżej 26, zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych i to zarówno obywatele jak i nieobywatele, winna

zarejestrować się w miejscowych biurach poborowych w określonych dniach między 30 sierpnia a 18 września. Nieliczne grupy, które nie podlegają temu obowiązkowi obejmują członków sił zbrojnych, gwardii przybrzeżnej, publicznej służby zdrowia i ich aktywnych rezerw, zagranicznych dyplomatów i ich rodziny.

Członkowie gwardii narodowej i weterani muszą się rejestrować, lecz nie zostaną powołani. Pojęcie weteranów obejmuje: tych, którzy służyli w jakichkolwiek alianckich siłach zbrojnych podczas wojny, tych, którzy służyli w amerykańskim wojsku conajmniej 90 dni w okresie pomiędzy Pearl Harbor, a zakończeniem działań wojennych w Europie i Japonii, tych, którzy służyli przez 12 miesięcy przed lub po wojnie, posiadających mniej niż 12 miesięcy służby pokojowej, ale będących członkami zorganizowanych jednostek rezerwowych. Większość obywateli w wieku poborowym, zamieszkujących Stany Zjednoczone, podlega rejestracji, lecz przewiduje się, że unikną oni wcielenia do szeregów wojskowych. Pozatem ustawa pozwala na odroczenie dla zajmujących ważne stanowiska, niektórych robotników rolnych, uczniów szkół wyższych do czasu ukończenia (Ciąg dalszy na stronie 5-jej)

Helena Mokrzycka

Książki Tragiczne

II

Ciekawą książkę napisała Zofia PETERSÓWA pod tytułem WRZESIEŃ WARSZAWY 1939.

Jest to reportaż z tragicznych dni pierwszej obrony stolicy Polski.

Autorka potrafi w jednym krótkim zdaniu trafnie i z talentem obrazować sytuację, więc będę w moim krótkim skrócie wymienionej książki przytaczać słowa autorki w cudzysłowach.

Zaczyna autorka swą opowieść obrazem, tak dobrze mi pamiętnym owych dni przedobojennych, wszyscy w Warszawie czuliśmy tak jak podaje autorka.

„Albo nie będzie wojny, bo Niemcy się nie odważą — albo wojna o ile do niej dojdzie będzie wygrana.”

Mimo tej pewności my kobiety polskie żarliwie przygotowywałyśmy się do wypełniania zadań któreby na nas spadły w razie wojny, uczęszczając na szereg najrozmaitszych kursów i wykładów. Autorka ukończyła kurs pielęgniarki.

Dni są piękne, upalne, stolica zaludnia się powracającymi z letnich urlopów, dzieci wracają do szkół. Nadchodzi pewien poranek gdy nad miastem ukazują się niebieskie bombowce. Mieszkańcy w pierwszej chwili nie mogą uwierzyć, że te rozrywające się nad głowami szrapnele, te walczące samoloty to prawdziwa wojna nie manewry lotnicze!

W pierwszym nalocie Niemcy obrzucili bombami dzielnicę mieszkaniową, gruzy, ranni, przerażenie. Ludność nie może uwierzyć, że w tej wojnie bombardować się będzie ludność cywilna, ale wkrótce oswoją się z tym faktem.

Oto na przedmieściu zburzono całą ulicę: „Trupy ludzkie leżą niepogrzebane... a części ciał zwisają z drzew”.

Polacy oczekują niezwłocznej pomocy Aliantów, Warszawiacy cały dzień słuchają radia z zapartym tchem chwytają wieści.

Dom autorki muszą opuścić mężczyźni, na wojnę idzie brat oficer potem na wezwanie wychodzą z Warszawy zdolni do broni mężczyźni i opuszczają ją mąż i brat, Ona musi zostać z matką staruszką niezdolną do podróży. Tragicznym jest pożegnanie najbliższych gdy nie wie się czy ich się znów ujrzy, jakże wiele z nas kobiet zna te rozstania wojennych lat! „Przez jakiś czas myślałam, że serce, bolące dotkliwie i namacalnie, chyba mi pięknie.”

Potem nastąpiła utrata mieszkania, gdyż było w dzielnicy przeznaczonej do obrony miasta przez wojsko. Z małymi pakunkami, objuczona, podpierając staruszkę matkę z trudem pokonywując rowy przeciwlotnicze i barykady wędruje autorka do znajomych. Odtąd cała Warszawa tak będzie podróżowała.

Znajomi jedni przyjmują z otwartymi rękami inni chcą wykorzystać sytuację. Autorka trafia na chytrą Prewą, która chce wykorzystać sytuację i zrobić z niej bezpłatną służącą, lecz pani Zofia nie potrafiła ukończyć kursu pielęgniarskiego by teraz, gdy jest potrzebna społeczeństwu, obsługiwać dom prywatny. Na punkcie opatrunkowym

spotyka się z niesłychanym bohaterstwem obrońców Warszawy z poświęceniem pielęgniarek, lecz i z małodusznością niektórych osób. Rannych przybywa bo Niemcy dniami i nocą bombardują miasto. Trzesą się ściany, wałają domy, wokoło śmierć szaleje — Polska obrona lotnicza w powietrzu ustaje zupełnie, nie mamy już samolotów. Niemcy bezkarnie latają nad ulicami, wybierają sobie ofiary, ostrzeliwując mieszkańców z karabinów maszynowych, zwłaszcza chętnie strzelają do białych sylwetek pielęgniarek.

Noce Warszawskie są zmorą, wszyscy mieszkańcy z górnych pięter kamienic tłoczą się w dolnych mieszkaniach (Warszawa podobnie do innych dużych miast europejskich zabudowana była wysokimi budynkami mieszczącymi wielu lokatorów) w piwnicach, w wewnętrznych korytarzach jako bezpieczniejszym schronieniu. Niemcy rzucają bomby zapalające i całe bloki domów płoną. „Gdzież nasze wojsko gdzie pomoc Anglii — wołają zrozpaczeni mieszkańcy.”

A słońce wciąż świeci na pięknym jesiennym niebie ułatwiając wrogom akcję.

Brak chleba, mleka, lekarstw, opatrunków. Sławni ze swego bohaterstwa Prezydent miasta Starzyński przemawia codziennie przez radio wzywa do trwania w obronie miasta.

Dziś wielu z nas Polaków pyta gorzko — pogo była ta i następna obrona i gruzy i męka — cóż nam dała ta wojna? lecz wówczas wszyscy mieszkańcy Warszawy tak czuli — że muszą walczyć i trwać i postanowili „Warszawa broni się i bronić się będzie.” Przeskok od wolności do grozy jej utraty był zbyt gwałtowny by można było się oswoić i pojąć ten fakt. — Warszawa wierzy i czeka (pomocy z Anglii) — mówił Starzyński.

Nikt nie przybył i miasto konało w męce. Brakło miejsc w szpitalach dla tylu rannych, krew płynęła korytarzami szpitalnym.

„Pewnego ranka wracałam do siebie... w bramie domu pękła bomba... gdy nadbiegłam do tej bramy, na chodnik całą szerokością płynęła krew. Nie przypuszczałam aby tyle krwi tak zwyczajnie sypływało do ścieku jak gdyby to była tylko szkarłatna woda.”

Warszawę przepełniają uciekinierzy z prowincji, starcy, kobiety ciężarne, widać zagubione, głodne dzieci, tułające się wśród miasta, opuszczone zwierzęta psy i koty, niedawno jeszcze pieszczochy domu.

Autorka odwiedza swe opuszczone mieszkanie, jeszcze niedawno przytulne gniazdo ludzkie. Na stole niedopita szklanka herbaty jej męża, zeschnięty kawałek chleba ugryziony przez jej syna — wszystko zostało tak, jak opuszczono dom w pośpiechu ucieczki. „Nogi miałam jak z waty, w głowie pustkę, w gardle łkanie” obrazuje swe uczucia nieszczęśliwa kobieta.

Ponieważ autorka przed wojną pracowała w Patronacie nad więźniami, którego zadaniem była pomoc wykojejonym i ułatwienie im powrotu na drogę ucziwą, spo-

tyka się ona w tych dniach grozy z życzliwością i opieką tych, którym kiedyś podała życzliwą dłoń, a którzy teraz w zamęcie wojennym odzyskali wolność. Ona ich przeważnie nie poznaje, lecz oni pamiętają swą Kuratorkę. Srulek — małoletni przestępca — dostarcza jej chleba z żydowskiej piekarni, Kijewski — wielokrotny przestępca z całym poświęceniem znosi na punkt opatrunkowy żywność z rozbitych bombardowaniem składów, wy-dostaje od wojska świeże mięso do kuchni punktu, który już nie miał czym żywić natłoku chorych. Mięso oczywiście było końskie, ale wszyscy chętnie je jedli. Kowalski inny wykolejeniec opiekuje się „starszą panią” (matka autorki) jak rodzonną matką.

„Ostatnie noce przed poddaniem się Warszawy były czemś czego umysł ludzki prawie objąć nie jest zdolny. Miasto paliło się ze wszystkich stron. Jasno było jak w dzień, a czerwień nieba sprawiała wrażenie płomiennego zachodu słońca. Wśród huków, łomotów, świstów i trzasków — gubiły się ludzkie głosy, w grozie nieopisanego zniszczenia ginęło człowiecze przerażenie, w morzu śmierci ztracały się drobne, nieznaczące, oślepie z trwogi ludzkie życia.”

Stłoczeni siedzieli ludzie w jakimś korytarzu oczekując śmierci każdej minuty, jedni się modlili, inni byli zupełnie otepaleni, w pewnej chwili szła histeryjnie ogarnęła kobiety pod wpływem krzyku roztrzęsionego starszego pana.

Tak wspomnina tą noc straszną autorka.

Straszliwa noc minęła, stolica widząc bezcelowość dalszego oporu poddała się, utworzono składy wojskowe i wygłodzona ludność rzuciła się zabierać z nich wszelaką żywność — lepiej aby wzięli swoi, niż wróg.

Autorka wróciła do swego mieszkania. Stała właśnie patrząc z rozpaczą na stos gruzów, śmieci i szkła gdy zapukano do drzwi i weszło trzech mężczyzn o wyglądzie nie budzącym zaufania samotnej kobiety, przyjęła ich chłodno.

„Pani Kurator nas nie poznaje? A my Panią pamiętamy. Ojej co jest taka bojąca?”

„Jak zdrowia pragnę — przemówił jeden z przybyłych — czarne to brudne, wychudłe, a stawia się”.

Po krótkim wyjaśnieniu okazało się, że to byli znowu jej protegowani z więzienia.

Wzięli się do roboty. Cegły, gruz, szkło wyleciały jak z procy, mieszkanie stało się czyste i przytulne, pod blachą rozpalili ogień, przynieśli jarzyn, kartofli, ugotowali „fajne żarcie” dali Kuratorce naprzód, potem jedli sami — bo my nie para do naszej Pani — Przychodzili przez kilka dni, pilnowali mieszkania, zaopatryli dom w żywność i węgiel, a potem znikli jak przyszl.

POSZUKIWANIE

Władysław Irzykowski poszukuje Salomeę Olechowską z Czerniowiec, która zamieszkiwała w Detroit, a ostatnio w Chicago.

Adres poszukującego:

Władysław Irzykowski, syn Jana i Dominiki

5. Pol. Gen. Hosp.

Eau Ever Leigh

N/R Malborough

Wilts, England.

STYPENDIA UNIWERSYTECKIE

W myśl uchwały Sejmu XX-go, zostały wyznaczone stypendia do następujących uniwersytetów:

Columbia University, Barnard College
New York, New York

University of Detroit
Detroit, Michigan

The University of Pittsburgh
Pittsburgh, Pennsylvania

Northwestern University, The Medill School of
Journalism, Evanston, Illinois

Stypendium pokrywa opłaty za naukę tylko i jest do następnego sejm.

Warunki do otrzymania danego stypendium są jak następuje:

- 1) Studentka musi być obywatelką Stanów Zjednoczonych, i być w potrzebie.
- 2) Musi być polskiego pochodzenia i członkinią Związku Polek w Ameryce przynajmniej jeden rok.
- 3) Podania o stypendium Związku Polek w Ameryce (Polish Women's Alliance of America) należy kierować wprost do danego uniwersytetu, a kwalifikacje zależą od reguł poszczególnych uczelni.

Członkinie interesujące się stypendium muszą zgłosić się do danego uniwersytetu piśmiennie lub osobiście.

STEFANIA X. BŁASZCZEŃSKA, Sekretarka
Za Komitet Oświaty

Do Rodziców

(Dokończenie ze strony 4-ej)

bę nazwisk polskich w długim rejestrze zawodów wolnych? Na miły Bóg czas zadbać o to na serio, inaczej utoniemy w morzu konkurencji z Niemcami, Ajryszami, Skandynawczykami i innymi narodowościami, które pod tym względem wykazują niespospolitą żywotność, energię i wysiłek.

Powiecie Państwo, że mamy lekarzy, dentystów i adwokatów aż nadto. Poco kształcić w tym kierunku nasze dzieci, by później ani one ani ci, którzy już praktykują, nie mieli co robić, bo taki będzie ich nadmiar!! Macie najzupełniejszą rację. Dlaczego jednak tylko zawód lekarski lub prawny ma być szczytem aspiracji naszej młodzieży? Świat współczesny to kompleks specjalistów w różnych dziedzinach. Dlaczego nie zaznajomić się z tymi różnymi możliwościami naukowymi, by wybrać aka profesję, która upodobaniom i zdolnościom młodzieży naszej odpowiada? Oto ważniejsze z nich: 1. accounting, 2. advertising, 3. architecture, 4. aviation, 5. banking and investment, 6. chemistry, 7. civil engineering, 8. commercial art and industrial design, 9. dress-making and costume design, 10. electrical engineering, 11. government service, 12. home economics, 13. insurance, 14. journalism — writing for print, 15. librarianship, 16. mechanical engineering, 17. merchandising, 18. music, 19. nursing, 20. office, clerical and secretarial work, 21. radio, 22. real estate, 23. science, 24. social work, 25. teaching.

Apelujemy do rodziców, których stan finansowy na to pozwala, by kształcili swoje dzieci w uniwersytetach! Honor nazwiska polskiego tego wymaga, no i korzyść osobista studenta lub studentki polskiej.

Na ostatnim sejmie Związku Polek w Ameryce doceniając ważność sprawy tu poruszonej, Sejm ustanowił cztery stypendia dla swych członkiń, mianowicie w Co-

lumbia University w Nowym Yorku, Pittsburgh Univ. w Pittsburghu, Detroit Univ. w Detroit, Michigan i Northwestern Univ. School of Journalism, w Chicago, Ill.

Spodziewamy się że nasze młode członkinie z nich skorzystają.

CLEVELAND, OHIO

Tow. „Patriotyczne Polki”, Gr. 49 Z. P. w A., będzie miało miesięczne posiedzenie w poniedziałek, 13-go września o godzinie 7:30 wieczorem, w Placówce Polkich Weteranów przy East 71 i Fullerton Ave.

Uprasza się szanowne członkinie o jak najliczniejsze przybycie.

Helena Ciemnoczołowska,
sekr. prot.

Nowa Ustawa Poborowa

(Dokończenie ze strony 4-ej)

szkoły i uczniów college'ów do zakończenia danego roku studiów.

Chociaż rejestracja obejmuje 18-letnich, to jednakże nie zostaną oni pobrani aż do czasu zakończenia 19 roku życia. Ograniczona ich ilość może się zgłosić na ochotnika i służyć tylko 12 miesięcy, miast 21, przewidzianych przez prawo. Po tym okresie służby skróconej muszą oni należeć w ciągu sześciu lat do nieaktywnej rezerwy lub też przechodzić w ciągu czterech lat tygodniowe ćwiczenia w szeregach zorganizowanej jednostki rezerwowej. Normalni poborowi muszą również należeć w ciągu trzech lat do zorganizowanej rezerwy, oczywiście po zakończeniu swej służby wojskowej.

Weterani armii pokojowej nie są upoważnieni do tych praw, które przysługują weteranom wojennym. Rekruci i ochotnicy mają gwarancję ponownego zatrudnienia, jeżeli nie służą w szeregach wojskowych dłużej jak 3 lata. W związku z tem, biuro zatrudnienia weteranów w departamencie Pracy, rozszerzy swą działalność i opiekuje się tą nową kategorią weteranów czasu pokoju.



Dział Młodzieżowy Związku Polek w Ameryce

Clare Jastroch, Ph. D.

Poland — As I Know Her

XXXVI

This was the first time I have come in contact, yes seen Russian soldiers. These men were wild. They never knocked on the door before entering a room. Under pretense of getting a drink of water they would steal everything they saw. The peculiar thing was they stole so quickly and dexterously that even the most vigilant eye was deluded.

I have noticed one of the soldiers going into the kitchen. I followed him. As we were talking I noticed a jar of lard standing on the table which I watched carefully, as I knew that, after vodka, fat was what they most craved for. When he left, the jar disappeared too — how? I have never figured that one out or many like them, for that matter.

The Russians generally had an urge to destroy things. They would shoot at the motor of the tractor which was standing in the yard, just for the sake of putting it out of order; they would tear off the doors of houses and barns. When such actions became unbearable I reported them to the officer in command, who smiled sardonically as he listened to my complaints. It was absolutely useless to complain about the vulgar, indecent and burglar-like behaviour of the soldiers as the officers were just like them and in some cases even worse. I cannot refrain here

KWITNĄ LIPY

Już lipa roztula
Słoneczny swój puch;
A dalej tam z ulą
Na pracę, na ruch!
A dalej tam z ulą
Na pole, na znój!...
Piastowe my pszczoły,
Piastowy my rój!

Ta stara piasieka
Na plon czeka nas,
My lecim od wieka
Z łąk kwiatnych i z pasz
My lecim od wieka
I trud niesiem swój...
Piastowe my pszczoły,
Piastowy my rój!

I brzęczy i radzi
Złocisty nasz wiec,
Jak bożej czeladzi
Pracować, jak lec
Jak bożej czeladzi
W ten bratni isć strój!...
Piastowe my pszczoły,
Piastowy my rój!

Nas budzi świt mglisty,
A spędza nas noc,
Gdy z lipy ojczystej
żar bierzem i moc;
Moc życia, czar czynu
Na mir i na bój!...
Piastowe my pszczoły,
Piastowy my rój!

I w kropli my miodu
Niesiemy w nasz ul
Prastarą woń rodu,
Co wiedzie się z pól;
I słodycz my pieśni
Sączymy w serc zdroj...
Piastowe my pszczoły,
Piastowy my rój!

MARIA KONOPNICKA

from suggesting, that those of us, who naively yet believe there is equality in all between the officers and the common soldiers or any other common man for that matter — go to Russia to see for himself their equality in practice. I have seen it on my own grounds, yes, in my own home — how the officers ate and how they were clad — how the soldiers, on the other hand, had no kitchen, not even a field one. How each for himself placed upon some bricks a pot in which there were potatoes, some vegetables and water. That was the ordinary, every-day meal. If on some days he did obtain

MEMBER OF POLISH WOMEN'S ALLIANCE SELECTED AS QUEEN CANDIDATE

DePaul University Polish Club (Iota Sigma Lambda) selected blonde and brown-eyed Miss Lucia Plonka of 2120 Concord Place, Chicago, Ill. as their queen candidate. Miss Plonka, the daughter of Mr. and Mrs. John Plonka, is a graduate of Immaculate High School for Girls and DePaul University — College of Liberal Arts, where she majored in Sociology. She has also studied dramatics and the piano. Presently she is employed at Habitant Shops, Inc., as a private secretary.

Lucia is active in the Council at DePaul, being president of Rho Delta Pi Sorority. While attending college she was also Homecoming Queen candidate. She holds the following offices in outside groups: Financial secretary of Group 423 of the Polish Women's Alliance and President of the Junior Members of the P. W. A.

canned meat or fat it was an American product. The contents of the can were printed in the Russian language (the Americans have even done that for them) for there was always the imprint: "Made in the United States".

Let those who glorify Russian equality and other mode of life go to Russia to see for themselves — they will learn something about Russian freedom too.

ATTENTION JUVENILES Group 118 Star of Freedom

We will have our first "Get together" with the grown ups at their meeting Friday, September 10th. So ask your mommy to bring you to the meeting and we will decide how often we can meet with them.

All members are asked to attend this regular meeting and bring a juvenile with them a member or not. We will have a surprise for all juveniles present.

R. Szpekowski, Rec. Sec.

LEKCJE TAŃCA

Lekcje tańca w Obwodzie I-ym Związku Polek w Ameryce odbywają się jak następuje:

Komisja 9 — w czwartki o godz. 7-ej wiecz. dla starszych pań, w dużej sali Domu Z. P. w A., 1309 N. Ashland Ave.

W soboty dla młodszych dziewczyn o godz. 1-ej, a dla starszych o 3-ej po południu, w dolnej sali.

Komisja 13 — we wtorki o 7-ej wiecz., w sali J. Słowackiego, 48 i Paulina.

Komisja 19 — w soboty o 9:30 rano w Chicago Heights w Sokolni.

Kensington — we wtorki o 3:30 w sali szkolnej św. Salomei.

Komisja 27 — w piątki o godz. 7-ej wiecz. w Parku Chopina, Long i Newport.

Nauczycielką tańców jest panna Jadwiga Michalska.

FOUR SCHOLARSHIPS

are available to members of the Polish Women's Alliance at the following universities:

Columbia University, Barnard College
New York, New York

University of Detroit
Detroit, Michigan

The University of Pittsburgh
Pittsburgh, Pennsylvania

Northwestern University, The Medill School of
Journalism, Evanston, Illinois

The scholarship covers tuition without subsistence and is renewable from year to year until the next convention.

The requirements in connection with the scholarship are as follows:

- 1) The student must be a citizen of the United States of America, and must be in need.
- 2) Must be of Polish extraction and a member of the Polish Women's Alliance of America for one year.
- 3) The student must meet the scholastic requirements of the university.

Those interested in a scholarship at one of the above universities should contact the university directly for further information.

STEPHANIE X. BLASZCZENSKI, Secretary
The Committee on Education

To The Editor Of The Daily Mirror

Odpowiedź Związku Dziennikarzy Polskich w Ameryce na napaść N. Y. Mirror na prasę obcojęzyczną.

Your editorial in the "Mirror" of July 2 titled "Destroy the Hyphen", begs for rebuttal.

The main accusation it contains is expressed in the following statements which I quote from that article:

"Nothing that has happened in American life in the course of its whole history is as dangerous to its well-being as the current emphasis on the hyphen.

Americans have apparently ceased to exist.

We have Anglo-Americans, Afro-Americans, Slavic-Americans, Spanish-Americans, Italian Americans, Nisei — the list is endless.

Every day, hundreds of pieces of printed, mimeographed, photographed literature arrive setting forth claims of these various hyphenates".

Foreign language publications, to the number of more than 1,000 in 36 languages, appear daily and weekly —

to say nothing of monthlies and quarterlies. Their distribution in this country is designed to keep alive affiliations with the old country to bind ties that should be cut, to arrest the process of assimilation to keep not only immigrants and their children to the third and fourth generation from becoming Americans.

The United States, by its Constitution, has no established language, no established folk-ways, no established church.

Men are free to pursue their own courses.

But there is an American Civilization which has been in the making upon this soil for more than three centuries."

From this you reach the conclusion that the hyphen must be "destroyed".

Go ahead and destroy it.

There are many patterns of destruction. Make your choice. The bolsheviks wanted no hyphenated bolsheviks so they "destroyed" the unbelievers and sent millions of "hyphenates" to camps in Siberia where hyphens are still being "destroyed".

The nazis used concentration camps. They burned books, cremated millions of people, murdered millions, dressed hangmen and children in uniforms to make sure they were hundred-percenters.

Mussolini declared war on the hyphen using nightsticks and castor oil.

DESTROY!
Sounds good and sweet, it denotes a special kind of civilization.

You need not prove how dangerous to the well-being of the United States these "hyphenates" are. These hyphenated Polish-Americans, Italian-Americans, and others, the traitors and enemies of America... They deserted this country, refused to fight and die for the star-spangled banner — Didn't they?

Hyphenated Italian-Americans were throwing bombs on Italian cities perhaps

killing their own relatives there. Do you perchance know how many Polish-Americans lost their lives on battlefields and how... and what for?

"The United States, by its Constitution, has no established language". The signers of our Constitution were apparently wrong, not wise enough. They should perhaps, following your philosophy, have forbidden the use of any other language but the English.

Russia tried that in Poland. I presume you know the result.

America is much richer and better by having 1000 newspapers in 36 languages. I do not know how many languages you command, how many of these 1000 newspapers you are able or willing to read, whether you are familiar with the policies, cultural standards and high civic level of these newspapers.

You would not be so eager to "destroy" and condemn if you knew the contents. The readers of these newspapers are perhaps much better off reading them instead of the "Mirror"

It is true that the publication of these newspapers is designed to keep alive affiliations with the old country, to bind ties which should NOT be cut.

The more ties link America with the rest of the world the better and richer our lives and our culture.

No American, no true and good American, will ever want to cut himself loose from America, no matter where and under what circumstances he may happen to be. One does not prove love by indifference or hatred or even forgetfulness. Whoever forsakes the country of his birth will surely be a bad American.

Love can be divided without being diminished. You can love your mother without diminishing your love for your father. LOVE GROWS BY DIVISION

You say that the foreign language newspapers arrest "assimilation". There is no "assimilation" in this country. Our civilization is still in the making. It is still absorbing and not impressing. It is still growing and forming its own pattern. The American nation is still young. It needs more builders than "destroyers".

It is, of course, not true that the foreign language newspapers keep the immigrants and four generations from becoming "Americans". Our Constitution does not prescribe any language or religion or folkways, as you rightly say, it deals with the spirit of a man, with the attitude towards the world it regulates the relation between citizens of his country. Whoever loves his country for what it morally stands is an American. It is not even citizenship that decides, not citizenship papers, but acceptance of duties and sharing responsibilities for the country. The reading a foreign language newspaper does not prevent or retard one from becoming or being an American... "in the

(Continued on page 7)

J. Jur-Sten.

Dwadzieścia Kroków

— Następny! — powiedział Niemiec.

Tym następnym był Andrzej.

Milcząc, położył na stole swoje papiery. Niemiecki oficer wziął je do ręki i zaczął przeglądać.

— Also... nazywa się pan Beppo Giovani? — zapytał.

— Jawohl! — odparł bezczelnie Andrzej. Podniósł głowę, aby światło lampy padło wyraźniej na jego twarz, której opalenizna uchodzić mogła za naturalny kolor skóry południowca. Czarne, połyskliwe włosy i długie bokobrody uzupełniały wygląd rzekomego Włocha.

W rzeczywistości bowiem — Andrzej nie miał w sobie ani kropli krwi włoskiej. Posiadał natomiast szalony talent lingwistyczny; między innymi władał doskonale włoskim. Dlatego też Organizacja wybrała właśnie jego do misji, wykonanie której wydawało się Andrzejowi stosunkowo łatwe.

Dokumenty podrobione miał pierwszorzędnie. Wynikało z nich, że obywatel włoski, signor Beppo Giovani, przybył na trzy dni do okupowanej Polski ("Gubernii Generalnej") w sprawach pewnej mediolańskiej firmy. Obecnie tenże mieszkaniec faszystowskiej Italii wracał do swojej ojczyzny. Czy może być coś bardziej prostego i niewinnego?

No, jeśli zastanowić się dobrze, możnaby dojść do wniosku, że istnieją jednak na świecie rzeczy i bardziej proste i bardziej niewinne. Nie znaczy to jednak, że rzeczy proste są bardziej bezpieczne; w jednej z organizacji Polski Walczącej rozważano wszystkie wady i zalety tego "włoskiego pomysłu." Wad znalazłoby sporo, zalety były jednak również; i to zalety niewątpliwe i bardzo poważne. Ostatecznie uznano, że misję swoją będzie mógł Andrzej najłatwiej wykonać pod maską obywatela włoskiego.

Andrzejowe zadanie rozpoczynało się z chwilą przekroczenia granicy niemieckiej. Moment ten nadchodził właśnie teraz; w Bogu nadzieja, że urzędnicy stacji granicznej nie dopatrzą się w papierach "Włocha" jakichś niedokładności.

A jednak... Niemiec przyglądał się dokumentom denerwująco długo. Potem ujął słuchawkę telefoniczną i rzucił w tubę kilka szybkich zdań.

— "Złe — pomyślał Andrzej. — Oby nie zachciało im się sprawdzać, czy przed trzema dniami przejeżdżał jakiś Włoch niemiecką granicę w kierunku do Gubernii. Jeśli zapytają o to, powiem, że jechałem wówczas przez Kutno; odpowiedni stempel jest przecież w paszporcie. Gorzej będzie, jeśli zechcą porozumieć się z Kutnem i zasięgnąć tam informacji. Jeśli każą mi czekać, będę musiał czekać; to przecież skandaliździć podróż obywatela państwa zaprzyjaźnionego. Nie, mam nadzieję, że nie odważą się na to."

Nie zdradzając niczym niepokojem, oczekiwał zakończenia kontroli z dobrze odegraną pewnością siebie. Tonem

lekkiego zniecierpliwienia odpowiadał na pytania oficera, dotyczące celu i przebiegu podróży. Mówił łamanym niemieckim językiem, wtrącając często słowa włoskie; czuł, że rolę swoją gra znakomicie. Niemniej jednak — oblesna uprzejmość i trochę dwuznaczny uśmiešek Niemca, budziły w nim jakieś niemiłe przeczucia.

— Herr Giovani — powiedział nagle oficer. — Niech mi pan powie, bitte, czy rozumie pan po polsku?

— Nein — zaprzeczył Andrzej. Króciutkie, ledwie dostrzegalne wahanie zabrzmiało w jego głosie; sekunda niepotrzebnego zastanowienia sprawiła, że odpowiedź nie wypadła zbyt pewnie. Jednakże — wypierał się znajomości mowy ojczystej... oh, to było przykre, bardzo przykre uczucie, które należało dopiero pokonać. Stąd ta wahająca, nieco jękatliwa odpowiedź.

— So, so — mruknął Niemiec. Przez chwilę, milcząc, patrzył na Andrzeja, po tym złożył jego papiery i podał je stojącemu w oczekiwaniu żołnierzowi.

— Gefreiter zaprowadzi pana do budynku rewizji celnej — rzekł, zwracając się do Andrzeja. — Parę minut drogi. Poza tym... alles in Ordnung.

Andrzejowi wydało się, że na tych ostatnich słowach spoczywał specjalnie dziwny akcent. Nie było jednak czasu by zastanawiać się nad tym: Andrzej odwrócił się z lekkim ukłonem, opuszczając biurko. I wtedy usłyszał zdanie, które wypowiedział niemiecki oficer do uzbrojonego żołnierza. Zdanie to wyreczone było po polsku!...

— POZWÓL MU IŚĆ DWA DZIESIĘCIA KROKÓW, A POTEM ZASTRZEL!...

Żołnierz stuknął obcasami i ruszył za Andrzejem. Ten nie odwracał głowy; niosąc swoją walizkę, wolno wyszedł na dwór. Była noc.

Z daleka błyszczały światła budynku celnego; wąska dróżka, biegnąca wzdłuż torów kolejowych, prowadziła w tę stronę.

— Gehen Sie — powiedział żołnierz.

Andrzej poprawił coś przy zamku swojej walizki, po czym uczynił pierwszy krok naprzód.

"...dwadzieścia kroków... A POTEM ZASTRZEL!"

Słowa te wciąż jeszcze brzmiały mu w uszach. Niemiec wydał swój rozkaz po polsku... No tak, tego języka rzekomy Beppo Giovani nie miał rozumieć. Dwadzieścia kroków...

Uczynił ich dopiero pięć. Idąc, słyszał za sobą ciężkie stąpanie żołnierza. Noc nie jest tak ciemna, by uniemożliwić celny strzał. Z odległości dwóch czy trzech metrów żołnierz nie chybi.

Czyżby zatem oficer zdemaskował Andrzeja? Czyżby poznał, że papiery są fałszywe?... A przecież — nie, w tym rozumowaniu kryje się jakaś nielogiczność — przecież. — Oh, gdyby miał czas, gdyby zastanowił się spokojnie, rozważyć — zebrać myśli. — Ale czasu nie ma, trzeba decydować się błyskawicznie, trzeba wyznać, zrozumieć. —

Krok ósmy — dziewiąty — dziesiąty! Andrzej liczy, liczy je bardzo dokładnie. Czy idący za nim żołnierz — liczy także?... Krok jedenasty! Co robić?... Porzucić walizkę, skoczyć po przez nasyp kolejowy na drugą stronę? Żołnierz nie zdąży wystrzelić! Potem w ciemności — w las. —

Znowu dwa kroki. To już trzynaście! A więc — uciekać! Żołnierza walizką przez łeb... będzie krzychał? Trudno! Pościg? Może jednak uda się ukryć, może... A jeśli nie? Schwytań, śmierć. Tortury — czy zniesie ból? Czy nie zdradzi niczego?...

Piętnasty krok. Najwyższy czas, by powziąć decyzję. Ucieczka jest możliwa — stosunkowo łatwa — w ciemnościach. Może się powieść. Tylko...

Krok szesnasty. Krok siedemnasty.

Tylko —

Andrzejowi nie wolno zdecydować się na nią!...

Zrozumiał to w nagłym, błyskawicznym objawieniu. Uciekać nie wolno, nie wolno, nie wolno! Już sama próba ucieczki demaskuje go całkowicie. A jeśli zostanie schwytyany, poddany torturom — tym gorzej dla Sprawy. Może coś powie? Może nie wytrzyma męki?... Nie, uciekać nie wolno! Cóż ryzykuje, idąc dalej? Tylko śmierć. Żołnierz wystrzelił — zabije — koniec. Sprawa nie wiele straci. Do Niemiec pojedzie kto inny — inną drogą, zadanie zostanie wypełnione. Niemcy nie dowiedzą się niczego. Natomiast ucieczka Andrzeja — nawet udana — może przynieść większą szkodę...

Splnęło nań uczucie niezmaconego spokoju. Jeszcze dwa kroki i wszystko się rozstrzygnie. Te dwa kroki trzeba wykonać: to obowiązek!

Dziwne, jak długo trwa dziewiętnasty krok!... I dlaczego przez myśli przebiegają nagle odbłaski dawno zapomnianych przeżyć?... Dlaczego przed oczyma zjawiają się twarze najdroższych, kochanych osób?...

Wszystko znika jednak natychmiast, gdy Andrzej zdecydowanie czyni krok dwudziesty.

W budynku celnym żołnierz wręczył Andrzejowi jego papiery.

— Pociąg odchodzi za kwadrans. Życzę szczęśliwej podróży, Herr Giovani! — powiedział uprzejmie.

Andrzej, milcząc, skinął głową. Nieznacznie otarł z czoła krople potu; jego pobladła twarz z wolna odzyskiwała normalną barwę.

Teraz już rozumiał: to była próba. Żołnierz najprawdopodobniej nie rozumiał języka polskiego, nie zwrócił nawet uwagi na kilka słów swego przełożonego. Gdyby natomiast Andrzej zdradził, że pojął treść "rozkazu" oficera, tamten miałby dowód, że Beppo Giovani kłamał — miałby pretekst, by aresztować go i zatrzymać do czasu dokładniejszego zbadania całej sprawy. To była próba, próba diabelnie złośliwa...

Andrzej wyszedł z niej zwycięsko. Na myśl o tym wyprostował się dumnie. Zadanie jego zaczynało się dopiero, niewątpliwie czekały go inne jeszcze niebezpieczeństwa — nie bał się ich jednak. Wiedział, że nie będzie się już wahał i zasta-

ZAPROSZENIE DO CZŁONKIŃ Z. P. w A.

Wiedząc jakim ogólnym szacunkiem cieszy się Prezeska Honorowa Pani Wołowska wśród ogółu Związku Polek, i że członkinie z poza terenu Pensylwanii również by chciały uczestniczyć w tym publicznym holdzie dla naszej długoletniej przewodniczki, z braku adresów, tą drogą Komitet Bankietu przesyła zaproszenie do Członkiń Związku Polek, które pragną uczestniczyć w Bankiecie dla Pani Wołowskiej w niedzielę, 19-go września, w Hotelu William Penn w Pittsburghu.

Wszelkie rezerwacje na bankiet, nie później jak do dnia 14-go września, należy kierować na adres sekretarki komitetu: — Helena Klimaszewska, 2637 Penn Avenue, Pittsburgh 22, Pa., która też na żądanie dostarczy bliższych detali.

KOMITET.

nawinał. Dwadzieścia straszliwych kroków odkryły mu nieuświadomianą dotąd prawdę.

Żołnierzowi Polski Walczącej dana jest broń, którą zwyciężyć może każde wahanie. Bronią tą — słowo "obowiązek"; a nie jest to frazes ani patetyczne hasło, lecz głęboki sens życia każdego Polaka, walczącego o wolność jego Ojczyzny.

To The Editor Of The Daily Mirror

(Continued from page 6)

third and fourth generation".

American civilization has been in the making upon this soil... and in the souls of Americans not by the belt system or by "destroying" other cultures. Civilization does not mean only automobiles and bathtubs or refrigerators.

It means all forms of life without regimentation, destruction, abuse of force or words like yours. You do not "step on the gas" to produce a civilization, nor do you produce it by destroying its ingredients by whatever means you may conceive. You indicted yourself by quoting the wise words of George Sokolsky.

Do not "destroy" our hyphens. Let life do it. Let time do it. Get yourself a decent hyphen that would bring honor to yourself and to America.

You will then learn to esteem your fellow citizen for his value and virtues. The hyphenated Americans have given ample proof of their noble and right interpreta-

tion of America and Americanism. They contribute not only flesh and blood to America but inestimable cultural and spiritual values.

Among them is 1000 newspapers in 36 languages.

Peter P. Yolles, President Associated Polish Language Press of America

BALTIMORE, MD.

Kondolencja Tow. "Najśw. Marii Panny", Gr. 758 Z. P. w A.

W sobotę, 14-go sierpnia, odbył się pogrzeb śp. Mariana Miller, brata naszej członkini, p. Heleny Kowalewskiej. Pogrzeb odbył się przy udziale licznych duchowieństwa oraz krewnych i znajomych zmarłego. Kościół był wypełniony.

Ojciec Konrad Miller, brat zmarłego, odprawił mszę św. — Zwiłki wprowadził do kościoła wielbny ojciec proboszcz Celestyn Rożewicz. Ceremonie nad trumną zmarłego odprawił wiel. Ojciec Błażej Szywaszek, oraz wypowiedział rozczulającą mowę nad trumną.

Nabożeństwo odbyło się w kościele św. Stanisława Kostki, a zwłoki pogrzebano na cmentarzu parafialnym.

Śp. Marian Miller stracił swe młode życie na wojnie. Był zabity w Luxemburgu 20-go października, 1944 roku. Zwłoki jego zostały sprowadzone do Stanów Zjednoczonych, do domu rodziców, państwa M. Miller, 1301 Kenhill Ave.

Przez łamy "Głosu Polek" grupa 758 zasyła słowa współczucia dla rodziców i rodzeństwa. A śp. Marianowi Miller, niechaj Bóg Najwyższy wynagrodzi i przyjmie do chwały Swej niebieskiej. A ta ziemia, za którą życie położył, lekką niech mu będzie.

Maria Kulczyńska, sekr.

Zastosowanie Nylonu

Nylon jest sztucznym jedwabiem, otrzymywanym z celulozy, a przędzę tę wyprodukowano po raz pierwszy w Wielkiej Brytanii w roku 1944. Podczas wojny całą jednak produkcję nylonu używano wyłącznie na potrzeby wojenne.

I tak spadochrony, na których wylądowali spadochroniarze brytyjscy pod Arnhem, były wyprodukowane z nylonu. Dalej, w wielkiej inwazji na Normandię użyto do szybowców transportowych lin nylonowych. Dopiero po wojnie zaczęto produkować z nylonu pończochy, powiewne, lekkie jak piórka materiały na sukienki, oraz liny dla alpinistów.

Ciekawy przegląd wyrobów z przędzy nylonowej dały niedawno targi przemysłu brytyjskiego w Londynie. Pokazano na nich, jakie za-

stosowanie może mieć ten materiał, począwszy od tkanin, a skończywszy na sznurze do wędk. Największym zainteresowaniem pań cieszył się jednak dział pończosznicy i bielizniarski oraz kapturki i okrycia przeciwdeszczowe, dalej kostiumy kąpielowe, siatki do włosów i wstążki. Poza tym były sznurówki, liny, sznury, skarpetki męskie, krawaty, rękawiczki, a nawet wieczorowe pantofelki, wykonane z drukowanego materiału nylonowego.

Energia i rozum narodów nie są to rzeczy przypadkowe. Zjawiają się one tam, gdzie naród jest zwarty, mocno moralnie związany, — a giną tam, gdzie tradycyjne węzły narodowe ulegają rozkładowi.

Roman Dmowski.

DO CZŁONKIŃ GRUP ZWIĄZKU POLEK W OBWODZIE I-SZYM

W ostatnich dniach sierpnia, wysłane zostały listy do grup w Obwodzie naszym w związku z obecnym Kontestem.

Listy te wysłane zostały na adresy pań sekretarek protokółowych, do których zwracamy się z prośbą o przeczytanie ich na wrześniowym posiedzeniu bez różnicy czy posiedzenie będzie oficjalnie rozpoczęte czy tylko w obecności zarządu grupy.

Świadomą jestem, że każda czynna członkini Związku Polek, a tym bardziej zarządy grup zabiegają o rozwój SWEJ organizacji, a troską ich stała jest gdzie zdobyć to nowe członkostwo i do różnych sugiestii i przeróżnego usprawnienia na przemian — dodam, że w obrębie własnych rodzin naszych jest pole do zdobycia członkostwa w szeregi grup Zw. Polek. Zwróćmy się tylko myślą do osób bliższej i dalszej rodziny, a z pewnością znajdzie się wiele osób do zapisania w poczet pięknej, a pożytecznej organizacji — Związku Polek w Ameryce.

AMELIA SZLAK
Prezeska Stanowa
Obwodu I-go Z. P. w A.

BALTIMORE, MD.

Wycieczka Grupy 568 Z. P. w A.
Do Sierocińca Sióstr Felicjanek
w Delaware

Dnia 19-go września, Grupa 568 urządziła wycieczkę do Sierocińca Sióstr Felicjanek w Oglesstown, Delaware. Wyjazd 19-go września, o godzinie 9:30 rano z Monford i Eastern Ave. Jeżeli kto jeszcze chciałby wziąć udział w tej wycieczce, proszony jest zgłosić się do prezeski grupy pani Marty Welzant, 2737 Eastern Ave., lub zatelefonować Broadway — 6324.

GRUPA 170 Z. P. w A. OFIAROWAŁA \$100.00 NA DOM STARCÓW

Posiedzenie Tow. Dobroczynnych Polek, Grupy 170 Z. P. w A., pod opieką św. Wincentego a Paulo, odbyło się w sali parafialnej św. Jadwigi. Prezeska pani Jonik otworzyła posiedzenie modlitwą, poczem powołała sekretarkę, ażeby odczytała protokół, który został przyjęty w całości.

Odczytano podziękowanie od p. Rozalii Sołtys za zaszczyt, który ją spotkał. Pani Sołtys została wydelegowana do Ligi Spraw polskich, i podziękowanie od członkini p. Klusowskiej za odwiedzenie jej w szpitalu i za upominek.

Na Diamentowy Jubileusz Z. P. R. K. Grupa zakupiła 2 bilety na bankiet i życzenia do pamiętnika.

Do Grupy 384 Tow. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy przy parafii Matki Boskiej Królowej Apostołów, na 25-lecie Grupa zakupiła jeden bilet.

Liga Spraw Polskich obchodzi także 25-lecie założenia. Grupa zakupiła życzenia do pamiętnika.

Na Dzień Polskiego Dziecka zakupiono 2 bilety.

Prezeska, pani Jonik, jako przewodnicząca Domu Starców, który zakupiły Siostry Franciszkańki, przemówiła do członkiń w tej sprawie. Jest wiele rzeczy potrzebnych do tego domu, to też apelowała, ażeby członkinie pomogły. Zaraz na posiedzeniu zebrano \$19.50, za co prezeska, pani Jonik serdecznie podziękowała i spodziewamy się, że każda członkini przyczyni się do

BIURA ZAMKNIĘTE

Z powodu Święta Pracy Biura Związku Polek w Ameryce będą zamknięte w sobotę 4 września i w poniedziałek 6-go września.

HARTFORD, CONN.

Tow. "Nadzieja Wolności", Gr. 280 zawiadamia, że następne zebranie odbędzie się w niedzielę, 19-go września, w sali zwykłych posiedzeń, o godzinie 3-iej po południu.

Prosimy bardzo o przybycie, bo są ważne sprawy do załatwienia.

Tow. "Nadzieja Wolności", Gr. 280 Z. P. w A., będzie obchodzić 30-tą rocznicę założenia w niedzielę, 3-go października. W tym dniu o godzinie 9-iej rano członkinie przystąpią do Komunii św. w kościele Śś. Cyryla i Metodego przy Governor ulicy. Po mszy św. śniadanie odbędzie się w Polskim Domu Narodowym.

Komitet zaprasza wszystkie członkinie i panie z poszczególnych Grup do wzięcia udziału w tej uroczystości Grupy 280-iej.

Bilety i zamówienia na śniadanie można nabyć od prezeski i od sekretarki.

Maria Schultz, prezeska
Franciszka J. Kaczmarek,
sekr. fin.

BLOOMFIELD, N. J.

Tow. Im. Marii Daneskiej, Gr. 603 Z. P. w A., zawiadamia szan. członkinie, iż posiedzenie odbędzie się w poniedziałek, w Labor Day, dnia 6-go września, o godz. 8-iej wiecz., w sali posiedzeń, 41 Broughton Ave. Prosimy o liczne przybycie, ponieważ są ważne sprawy do załatwienia.

Pelagia Daneska, prez.
Helena Waliszewska, sekr.

tak szlachetnego czynu. Dom ten mieści się na West Grand Boulevard, pomiędzy Lafayette i Fort ulicami.

Grupa 170 Z. P. w A. ofiarowała \$100.00 na Dom Starców.

Grupa urządziła wycieczkę do Boblo, która była sukcesem.

Przez powstanie uczczono pamięć zmarłych: członkini śp. Marii (Tatar) Zelek i śp. Władysława Betlej, męża członkini naszej, pani Heleny Betlej.

Aniela Jonik, prez.
Katarzyna Tront, sekr. prot.

ODBUDUJCIE WASZE WYCZERPANE ZDROWIE

Jedna filiżanka Hercules Regulator Herbaty wieczorem, ureguje wasze nerwy, wewnętrzności i ogólne zaburzenia żołądka.

Paczka \$1.00

Hercules Tea Co.

P. O. Box 229,
Michigan City, Indiana.

JÓZEFA I JAN ZBYTNIIEWSKI
Otworzyli Zakład Introligatorski
pod firmą

J. Z. Bookbindery
W STEVENS POINT, WIS.

Rte. 2, Box 49

i polecają swą pierwszorzędną robotę Szan. Klienteli z bliska i z daleka. Przesyłajcie do oprawy nowej albo do odnowienia starej książki, magazynu, książki do nabożeństwa itp. Wykonanie wzorowe. Ceny umiarkowane. Jan Zbytniewski pracował przez kilkanaście lat w bibliotece Seminarium w Mundelein, Ill. Pani Zbytniewska jest długoletnią członkinią Związku Polek w A.

Kampania Werbunkowa Prezesek Stanowych Od 1-go Lipca Do 31-go Grudnia, 1948 Roku

\$5.00 Gratyfikacji

Otrzyma Przedstawicielka, która zapisze członkinię na \$500.00 Ubezpieczenia w Dziale Dorosłych lub też Małoletnich na wszystkie rodzaje ubezpieczenia z wyjątkiem terminowego. Taką samą gratyfikację wypłaci się za podwyżki.

\$10.00 Gratyfikacji

Otrzyma Przedstawicielka, która zapisze członkinię na \$1,000.00 Ubezpieczenia w Dziale Dorosłych lub też Małoletnich na wszystkie rodzaje ubezpieczenia z wyjątkiem terminowego. Taką samą gratyfikację wypłaci się za podwyżki.

GRATYFIKACJE za 7-mio letnie terminowe ubezpieczenia w Dziale Dorosłych i 16-letnie terminowe w Dziale Małoletnich wypłaci się według objętej reguły.

Pierwszą Nagrodę

ZŁOTĄ SZPILKĘ 50-LECIA — W DOWÓD ZASŁUGI

Otrzyma Przedstawicielka do powyższej gratyfikacji za zdobycie 50 członkiń po \$500.00 Ubezpieczenia, lub 25 członkiń po \$1,000.00 Ubezpieczenia.

Drugą Nagrodę

SPECJALNĄ SZPILKĘ 50-LECIA — W DOWÓD UZNANIA

Otrzyma Przedstawicielka do powyższej gratyfikacji za zdobycie 25 członkiń po \$500.00 ubezpieczenia.

Trzecią Nagrodę

SPECJALNĄ SZPILKĘ 50-LECIA

Otrzyma Przedstawicielka w dodatku do powyższej gratyfikacji za zdobycie 10 członkiń po \$500.00 Ubezpiec.

UWAGA: Powyżej wymienione Odznaczenia objęte uchwałą Sejmu 20-go zostały przygotowane dla pracowniczek, które chwalebnie zapiszą kartę w roku ZŁOTEGO JUBILEUSZU.

Na wspólnej pracy zyska Prezeska Stanowa, bo wykaże się popularnością i szacunkiem członkiń na Jej terenie.

Niezależnie od gratyfikacji dla Przedstawicielek i specjalnych odznaczeń honorowane będą Prezeski Stanowe gdy poszczególne tereny tychże zdobędą przeznaczone kwoty ubezpieczenia.

W każdej rodzinie są jeszcze kobiety, które nie należą do Związku Polek w Ameryce, dlaczego je nie pozyskać?

UWAGA

GRATYFIKACJE (Komisowe) będą wypłacone Przedstawicielkom 6 miesięcy po skończonym Kontescie.

TYLKO NAZWISKO JEDNEJ PRZEDSTAWICIELKI może być uwidocznione na aplikacji.

KONTEST KOŃCZY SIĘ dnia 31-go grudnia, 1948 roku i tylko te aplikacje będą wzięte pod uwagę, które nadejdą do biura do tej daty.

Wyznaczone Kwoty Ubezpieczenia Na Obwody

Na specjalne honorowanie Pań Prezesek Stanowych w Obwodach zostały objęte kwoty ubezpieczenia zdobyte zbiorową pracą członkiń w danym Obwodzie.

Kwoty Na Poszczególne Obwody

OBWÓD PIERWSZY	\$400,000.00	Amelia Szlak, Illinois i Missouri
OBWÓD DRUGI	\$300,000.00	Florentyna Knapp, Pennsylvania
OBWÓD TRZECI	\$100,000.00	Zofia Jerzyk, Indiana
OBWÓD CZWARTY	\$200,000.00	Rozalia Biedroń, New York
OBWÓD PIĄTY	\$300,000.00	Janina Rzeczkowska, Michigan
OBWÓD SZÓSTY	\$100,000.00	Pelagia Wojtczak, Wisconsin
OBWÓD SIÓDMY	\$100,000.00	Monika Pawłowska, Ohio
OBWÓD ÓSMY	\$100,000.00	Anna Januszewska, Massachusetts
OBWÓD DZIEWIĄTY	\$100,000.00	Helena Robakiewicz, Connecticut
OBWÓD DZIESIĄTY	\$200,000.00	Adela Jaśkiewicz, New Jersey